

Sygn. akt I ACa 322/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szczecin, 23 września 2022.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Górski (spr.)
protokolant:	Ewa Zarzycka

po rozpoznaniu w dniu 9 września 2022 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa P. W., Z. W., A. Z. (1)

przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 20 stycznia 2022 r. sygn. akt I C 254/21

I. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I i umarza postępowanie w zakresie żądania ustalenia nieważności umowy;

II. zmienia rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w wyroku Sądu Okręgowego i ustala że pozwana ponosi koszty procesu w odniesieniu do żądania zapłaty, natomiast powodowie w zakresie żądania ustalenia i pozostawia szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym;

III. oddala apelację w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powódki A. Z. (1) kwotę 4.050 zł (czterech tysięcy pięćdziesięciu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

- Krzysztof Górski -

Sygn. akt I ACa 322/22

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 lutego 2021 r. powodowie P. W., Z. W. i A. Z. wnieśli o ustalenie, że umowa kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) zawarta 22 marca 2005 r. z (...) Bank (...) S.A. zawartą przez powodów z pozwaną oraz zmienioną aneksem nr (...) z 18 września 2009 r. jest nieważna oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki A. Z. (1) kwoty 112.005,39 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 24 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty. Ewentualnie na wypadek uznania, że umowa łącząca strony jest ważna, powodowie wnieśli o uznanie, że postanowienia zawarte w

§ 5 ust. 3 pkt 2, ust. 4 i 5 oraz § 13 ust. 7 umowy są niedozwolone, a konsekwencją zastosowania przez pozwaną niedozwolonych klauzul umownych jest konieczność ich pominięcia i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki A. Z. (1) kwoty 24.930,64 zł z tytułu nienależnie pobranych świadczeń w okresie od maja 2005 r. do grudnia 2020 r. z tytułu spłat rat kapitałowo-odsetkowych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od w/w kwoty od 24 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty.

Ponadto powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów P. W. i Z. W. łącznie w części 2/3 i powódki A. Z. (1) kosztów postępowania według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego i wydatków na korespondencję.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie solidarnie od P. W., Z. W. oraz A. Z. (1) na rzecz pozwanego (...) Banku (...) S.A. z siedzibą w W. kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej od udzielnych pełnomocnictw wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas od uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Wyrokiem z dnia 20 stycznia 2022 Sąd Okręgowy stwierdził, że umowa kredytu mieszkaniowego (...) numer (...) z dnia 22 marca 2005 roku jest nieważna i zasądził od pozwanego na rzecz powódki A. Z. (1) kwotę 112.005,39 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 stycznia 2021 roku do dnia zapłaty. Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd ustalił, że koszty te ponosi w całości pozwany (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., a ich szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

Sąd oparł wyrok na następującej podstawie faktycznej:

Powódka A. Z. wraz z mężem K. D. (1) w 2005 r. chcieli zakupić nowe mieszkanie, w związku z czym podjęli decyzję o zaciągnięciu kredytu hipotecznego. W tym celu udali się do doradcy finansowego, który poinformował ich, że najkorzystniejszą dla nich ofertę posiada pozwany Bank (...) z siedzibą w W.. W tym czasie powódka pracowała w sklepie jako sprzedawca. Powód pracował w porcie jako elektryk.

W 2005 r. w pozwanym banku w ofercie były kredyty hipoteczne w PLN, USA, EURO i CHF. W pozwanym banku obowiązywała procedura, zgodnie z którą inspektorzy mieli obowiązek zapoznania się z planowanym przez kredytobiorców przedmiotem kredytowania, ustalić ich oczekiwania i możliwości oraz zaprezentować ofertę, przedstawiając dostępne materiały informacyjne. Pracownicy pozwanego mieli obowiązek szczegółowo zapoznać Klientów z produktem w walucie obcej, odbierając od nich oświadczenia o przekazaniu takich informacji. Procedura ta została wprowadzona pismem ókólnym Dyrektora zarządzającego kierującego Pionem Finansowania Nieruchomości z 9 lutego 2004 r. stosowanie się do obowiązujących procesu było przedmiotem kontroli przeprowadzonych przez audyt i Oddział Regionalny.

Procedura udzielania kredytów hipotecznych w pozwanym banku polegała na tym, że na pierwszym spotkaniu klient przedstawiał swoje oczekiwania w zakresie kwoty kredytowej. Na tej podstawie była wstępnie badana jego zdolność kredytowa. Pracownik banku wyjaśniał klientowi wątpliwości dotyczące udzielenia kredytu. Na pierwszym spotkaniu następowało również wydanie wniosku kredytowego do wypełnienia.

Kolejne spotkanie z doradcą klienta polegało na złożeniu przez klienta wniosku kredytowego z kompletem dokumentów. Następnie pracownik banku rozpoznawał złożony wniosek w systemie skoringowym, badano zdolność kredytową i sprawdzano dokumentację złożoną przez klientów. Kolejną dokumentacją była przekazywana do dyrektora oddziału, który wydawał decyzję określającą warunki kredytowania lub decyzję o odmowie udzielenia kredytu. Doradca informował klienta o decyzji i umawiał na podpisanie umowy. Jeśli klient był zainteresowany projektem umowy przed podpisaniem mógł go otrzymać. Decyzja kredytowa była ważna 30 dni.

Doradcy klienta w pozwanym banku korzystali z aplikacji generujących przewidywany plan spłaty i aplikacji sprawdzającej zdolność kredytową. Pracownicy omawiali z klientami zasady zabezpieczenia kredytu i warunki jego spłaty. Przedstawiali klientom symulacje spłaty kredytu

Wzory umów kredytowych stanowiły załącznik do procedur obowiązujących w banku. Wzory te były przygotowywane przez merytorycznej departamenty Centrali Banku. Zapisy umów były edytowalne w niewielkim zakresie: indywidualnych warunków udzielania kredytu – marży, prowizji, okresu spłaty, kwoty warunków uruchomienia, zabezpieczenia. Dyrektor Oddziału nie miał uprawnień do stosowania innych odstępstw i zmian zapisów umowy kredytowej w stosunku do szablonu zawartego w procedurze udzielania kredytów. Wyplata kredytu następowała według tabeli kursów walut kupna/sprzedaży. Aktualna Tabela kursowa stosowana do obsługi kredytów powiązanych z walutami obcymi w tym CHF była udostępniana na stronie internetowej banku. Bank wysyłał pisemne informacje klientom o wysokości raty kredytowej.

Powódka A. Z. (1) wraz z mężem K. D. (1) udali się do placówki pozwanego banku, gdzie poinformowali doradcę klienta, iż chcieliby uzyskać kredyt w wysokości około 130.000 zł. Pracownik banku poinformował ich jakie dokumenty są niezbędne do ustalenia zdolności kredytowej. Po dostarczeniu tych dokumentów do banku, na ich podstawie, pracownik banku poinformował powódkę i jej męża, że posiadają zdolność kredytową do uzyskania kredytu w PLN. Jednocześnie pracownik banku zaproponował małżonkom kredyt powiązany z walutą CHF, wskazując, że jest to kredyt o lepszych warunkach i o niższym oprocentowaniu w stosunku do kredytu w PLN, a przede wszystkim o niższej racie. Mąż powódki sprzeciwiał się tej propozycji mówiąc, że zarabiają oni w złotych i że interesuje ich kredyt w tej walucie. Pracownik banku przekonywał małżonków, że kredyt powiązany z CHF jest lepszym wyborem, wskazując że waluta CHF jest stabilna i nie muszą się obawiać o zaciąganie kredytu w obcej walucie. Pracownik banku informował, że wahania waluty CHF w minimalnym stopniu wpłyną na ratę kredytu.

Pracownik banku przedstawił powódce i jej mężowi symulację porównującą kredyt w PLN i CHF, z której wynikało, że kredyt w CHF jest dużo bardziej korzystniejszy.

Pracownik banku nie tłumaczył w jaki sposób umowa będzie wykonywana. Nie mówiono w szczególności, że bank w trakcie wykonywania umowy będzie stosował kursy zawarte w tabelach kursowych banku oraz że będzie korzystał z innego kursu przy wypłacie kredytu a innego przy jego spłacie. Pracownik banku dał powódce kilka dni do namysłu. Na następnym spotkaniu powódka wraz z mężem zdecydowali, że chcą uzyskać kredyt w PLN, jednak pracownik banku ponownie zachęcał ich do zaciągnięcia kredytu powiązanego z walutą CHF. Powódka i jej mąż działając w zaufaniu do pracowników banku ostatecznie zdecydowali się na wzięcie kredytu w walucie CHF. Nie otrzymali materiałów informacyjnych dotyczących tego rodzaju kredytu. Nie pokazano im historycznych kursów waluty CHF.

W dniu 1 marca 2005 r. A. D. (1) i K. D. (1) złożyli w (...) SA wniosek o kredyt mieszkaniowy (...) na zakup nieruchomości położonej przy ul. (...) w S.. Jako wnioskowaną kwotę kredytu wskazano 132.000 zł. Jako walutę kredytu we wniosku zaznaczono CHF.

W dniu 22 marca 2005 r. pomiędzy (...) Bankiem (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. Oddział w S. a A. D. (1) i K. D. (1) została zawarta „Umowa kredytu mieszkaniowego (...) nr (...). Na mocy przedmiotowej umowy (...) SA zobowiązał się postawić do dyspozycji kredytobiorcy kredyt w kwocie 52.110,00 CHF na zakup od Spółdzielni Mieszkaniowej (...) spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) z przeznaczeniem na potrzeby własne. Zgodnie z § 5 umowy wypłata kredytu miała być dokonana jednorazowo kredytobiorcy na rachunek zbywcy oraz kredytobiorcy, w formie przelewu na wskazany rachunek – zgodnie z pisemną dyspozycją kredytobiorcy. Całkowita wypłata kredytu miała nastąpić do dnia 30 kwietnia 2005 r. Według § 5 ust. 3 umowy Kredyt może być wypłacony:

1) w walucie wymienialnej – na finansowanie zobowiązań za granicą i w przypadku zaciągnięcia kredytu na spłatę kredytu walutowego

2) W walucie polskiej – na sfinansowanie zobowiązań w kraju.

W sytuacji gdy kredyt jest wypłacany w walucie polskiej do wypłaty kredytu stosuje się kurs kupna dewiz (aktualna Tabela kursów) obowiązujący w (...) SA w dniu realizacji zlecenia płatniczego (§ 5 ust. 4 umowy). W przypadku wypłaty kredytu w walucie wymiennej stosuje się kursy kupna/sprzedaży dla dewiz (Tabela kursów) obowiązującej w (...) SA w dniu zlecenia płatniczego.

Strony umowy uzgodniły, że (...) SA pobiera odsetki od kredytu w walucie kredytu według zmiennej topy referencyjnej, w stosunku rocznym, której wysokość jest ustalana w dniu rozpoczynającym pierwszy i kolejne trzymiesięczne okresy obowiązywania stawki referencyjnej i stałej marży, W dniu zawarcia umowy stawka referencyjna wynosiła 0,75 %, marża 3,10 % a oprocentowanie kredytu wynosiło 3,85 % w stosunku rocznym. Za czynności związane z obsługą kredytu oraz zmianą postanowień umowy (...) SA pobierał od kredytobiorców prowizji i opłaty bankowe określone w Taryfie. Zabezpieczeniem spłaty kredytu była m.in. hipoteka na kredytowanej nieruchomości położonej przy ul. (...) w S.. Spłata kredytu i odsetek następowała w drodze potrącenia przez (...) SA swoich wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego kredytobiorcy. Potrącenie środków z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w walucie polskiej następowała w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielony był kredyt według obowiązującego w (...) SA w dniu wymagalności kursu sprzedaży dla dewiz (aktualna Tabela kursów). Strony ustaliły, że spłata kredytu nastąpi do dnia 1 marca 2035r. Zgodnie z §18 umowy niespłacenie przez kredytobiorcę części albo całości raty w terminie umownym spowoduje, że należność z tytułu zaległej spłaty stawała się zadłużeniem przeterminowanym które (...) SA mógł przelicza na walutę polską według kursu sprzedaży dewiz (określonej w aktualnej Tabeli kursów) obowiązującego w (...) SA w dniu 1-go dnia każdego miesiąca. Według § 19 umowy jeżeli Spłata zadłużenia przeterminowanego i odsetek nastąpiłaby w walucie innej niż waluta Polska: 1) w formie bezgotówkowej – kwota wypłaty miała zostać przeliczone na kwotę stanowiącą równowartość w walucie polskiej-według kursu kupna dla dewiz (określanego w aktualnej tabeli kursów w banku) obowiązującego w (...) SA w dniu wypłaty środków; 2) W formie gotówkowej- kwota wypłaty miała zostać przeliczona na kwotę stanowiącą równowartość w walucie polskiej – według kursu kupna dla pieniędzy (określanego w aktualnej tabeli kursów banku) obowiązującego w (...) SA w dniu wypłaty środków. (...) SA uzyskała prawo wypowiedzenia umowy kredytu w części dotyczącej warunków spłaty w przypadku niedokonania spłaty dwóch kolejnych rat w terminach określonych przez (...) SA w wysłanych do kredytobiorcy i poręczycieli dwóch kolejnych przypomnieniach. Okres wypowiedzenia określono na 30 dni licząc od dnia doręczenia wypowiedzenia kredytobiorcy. Po upływie tego terminu (...) SA mógł dochodzić swoich należności w trybie postępowania egzekucyjnego. Kredyt uważa się za spłacony jeżeli zadłużenie po spłacie ostatniej raty kredytu i odsetek wynosi „zero” albo jeżeli w wyniku ostatecznego rozliczenia na rachunku wystąpi nadpłata lub niedopłata wyrażona w walucie polskiej przy zastosowaniu kursu średniego NBP (aktualna Tabela kursów) obowiązującego w dniu wpłaty na rachunek bankowy w wysokości nie wyższej niż dwukrotność polecanej przesyłki pocztowej.

Podpisując umowę powódka A. Z. (1) nie wiedziała, że w przypadku wzrostu kursów CHF dojdzie do wzrostu sumy kapitału kredytu. Powódka przeczytała umowę przed jej podpisaniem. Powódka nie dopytywała o nic przedstawicieli banku. Nie negocjowała żadnych postanowień umownych.

Środki z kredytu zostały wypłacone w następujących transzach:

- w dniu 24 marca 2005 r. kwota w wysokości 46.836,28 CHF, co stanowiło równowartość 121.727,49 zł. Środki te zostały przekazane na rachunek Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S.;

- w dniu 24 marca 2005 r. w wysokości 5.273,72 CHF, co stanowiło równowartość 13.706,40 zł, środki zostały udostępnione na rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy kredytobiorcy.

Pismem z dnia 12 lipca 2009 r. powodowie złożyli w pozwanym banku wniosek o zawarcie aneksu do umowy kredytu z dnia 22 marca 2005 r. umożliwianego na odstąpienie od umowy K. D. (1) i wstąpienie w jego miejsce Z. W. i P. W. . Swój wniosek powodowie motywowali okolicznością, że w dniu 5 maja 2009 r. został dokonany podział majątku

pomiędzy A. D. (1) i K. D. (1) jak również, że w dniu 28 maja 2009 r. doszło do rozwiązania małżeństwa pomiędzy A. D. (1) i K. D. (1).

W dniu 18 września 2009 r. pomiędzy (...) Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. Oddziałem (...) w S. a A. D. (1), Z. W. i P. W. został zawarty aneks nr (...) do umowy kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) z dnia 22.03.2005 r., którego przedmiotem było zwolnienie z długu K. D. (1), przystąpienie do długu wynikającego z ww. umowy Z. o P. W., zmiana zabezpieczeń, skrócenie okresu kredytowania do 230 miesięcy od podpisania aneksu (art. 1 aneksu). Zgodnie z art. 2 ust.1 aneksu pozwany oświadczył, iż uwzględni wniosek kredytobiorcy A. D. (1) i zwalnia z dniem wejścia w życie aneksu K. D. (1) z wynikającego z kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) z dnia 22.03.2005 r, przyjmując w zamian przystąpienie do długu wynikającego z wymienionego wyżej kredytu przez Z. i P. W.. W ust. 2 tego artykułu K. W. oświadczył, że zwolnienie z długu przyjmuje. A. D. (1) i Z. oraz P. W. oświadczyli, że wyrażają zgodę na zwolnienie K. D. (1) z długu powstałego w związku z kredytem mieszkaniowego (...) nr (...) z dnia 22.03.2005 r. Na mocy art. 2 ust. 4 aneksu ustalono, że z dniem wejścia w życie aneksu tj. 18 września 2009 r. stroną umowy ww. zawartej z (...) SA pozostają: A. D. (1), Z. W. i P. W..

Pieniądze uzyskane z kredytu zostały przez powódkę przeznaczone na zakup mieszkania przy ul. (...) w S.. W mieszkaniu tym nigdy nie była prowadzona działalność gospodarcza przez kredytobiorców. We wrześniu 2021 r. powódka sprzedała to mieszkanie, a za środki uzyskane tytułem ceny spłaciła pozostałą do spłaty kwotę kredytu.

Pismem z dnia 4 stycznia 2021 r. powodowie wezwali (...) SA do wykreślenia hipoteki położonej przy ul. (...) w S. oraz zapłaty kwoty 112.005,39 zł w terminie do 15 stycznia 2022 r. pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego oraz żądania odsetek ustawowych za opóźnienie od 16 stycznia 2021 r. z uwagi na nieważność umowy kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) z dnia 22.03.2005 r. Pismo to zostało wysłane pozwanemu w dniu 7 stycznia 2021 r.

W odpowiedzi na powyższe pismo pozwany pismem z dnia 25 stycznia 2021 r. nie uwzględnił reklamacji powodów informując, że umowa kredytu nr (...) realizowana jest w sposób prawidłowy, a bank nie widzi podstaw do uznania roszczeń zgłoszonych w piśmie z dnia 4 stycznia 2021 r.

Powódka w okresie do dnia 19 lutego 2021 r. wpłaciła na rzecz pozwanego (...) SA tytułem umowy kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) z dnia 22.03.2005 r. kwotę 161.128,20 zł, w tym 89.302,68 zł tytułem spłaconego kapitału, 71.730,63 zł tytułem odsetek oraz 94,89 zł tytułem odsetek karnych. Pozwany bank przesyłał powódce zawiadomienie o wysokości rat, w którym kwota zadłużenia była wyrażona w walucie CHF. Następnie bank pobierał ratę kredytu po przeliczeniu kwoty zadłużenia według kursu sprzedaży CHF obowiązującej w tabeli bankowej (...) SA, z rachunku rozliczeniowego powódki. Powodowie kilkakrotnie w okresie kredytowania składali w pozwanym banku wnioski o zawieszenie spłaty zadłużenia.

Dokonując oceny prawnej powództwa Sąd wskazał, że podstawą prawną roszczenia o ustalenie nieważności umowy kredytu z dnia 22 marca 2005 r. jest przepis art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia istnienia stosunku prawnego lub prawa jeżeli ma w tym interes prawny. Materialnoprawną przesłanką powództwa z art 189 k.p.c. jest wykazanie przez powodów istnienia interesu prawnego w ustaleniu prawa lub stosunku prawnego. Interes prawny w ustaleniu istnieje wówczas, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania. Interes prawny zachodzi zatem nie tylko wtedy, gdy dotyczy obecnych stosunków prawnych i praw, ale dotyczy także przyszłych lub prawdopodobnych stosunków prawnych. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda, jak i zapobiegać temu zagrożeniu (uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2006 r., III CZP 106/05).

W ocenie Sądu powodom przysługuje interes prawny w ustaleniu nieważności umowy, bowiem dopóki strony wiąże umowa kredytowa powodowie nie mogą skutecznie domagać się zwrotu nienależnie wpłaconych na rzecz pozwanego banku świadczeń, ustalonych w oparciu o klauzule abuzywne, zatem żądania te zaktualizują się w przypadku ustalenia, że zaskarżone postanowienie umowne nie wiąże stron. Interes prawny powodów w żądaniu ustalenia nieważności

umowy w tym kontekście jest oczywisty, bowiem bez takiego rozstrzygnięcia na przyszłość o zasadach rozliczenia kredytu, nie istnieje możliwość definitywnego zakończenia sporu.

Sąd wyjaśnił, że prawo bankowe nie zawiera definicji takich pojęć jak kredyt indeksowany, kredyt denominowany czy kredyt walutowy. W praktyce przez kredyt denominowany rozumie się kredyt wyrażony w walucie obcej (w rozpoznawanej sprawie w CHF), którego wartość podlega przeliczeniu na złote według kursu z dnia wydania decyzji kredytowej, z dnia zawarcia umowy, z dnia wypłaty (uruchomienia) kredytu albo z innej jeszcze daty. W tego rodzaju umowach wartość wyrażona w walucie obcej stanowi podstawę ustalenia wysokości rat spłaty kredytu wskazywanych w harmonogramie płatności, które to raty z kolei każdorazowo podlegają przeliczeniu na złote według kursu z dnia płatności raty, z dnia poprzedzającego dzień płatności albo jeszcze innej daty. Z kolei Kredyt indeksowany to kredyt udzielony, wypłacany i spłacany w walucie PLN, przy czym wysokość wzajemnych świadczeń opiera się na mechanizmie waloryzacji do waluty obcej. Regulacje prawne dotyczące kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej zostały wprowadzone do art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust 3 prawa bankowego z dniem 16.08.2011 r. Jednak również przed tą datą zawarcie tego rodzaju umowy kredytu było dopuszczalne w ramach ogólnej swobody kontraktowania przewidzianej w art. 353¹ k.c. (por. wyrok SN z dnia 19.04.2015 r. sygn. akt V CSK 445/14). Sąd stwierdził w konsekwencji, że łącząca strony umowa kredytu z dnia 22 marca 2005 r. nie jest nieważna tylko dlatego, że jej przedmiotem jest kredyt udzielony w CHF, którego wypłata następowała przy zastosowaniu kursu zakupu walut w banku z dnia wypłaty kredytu.

Zdaniem Sądu treść umowy (§ 2) wskazuje, że jest to umowa kredytu denominowanego w walucie obcej, udzielonego w złotych w kwocie stanowiącej równowartość 52.110,00 CHF. W umowie określone zostały również zasady spłaty kredytu przez kredytobiorcę - w równych ratach kapitałowo-odsetkowych, płatnych w walucie polskiej.

Powodowie nie mieli w praktyce możliwości wyboru waluty w jakiej nastąpi wypłata kredytu. Postanowienia umowy w tym zakresie nie podlegały negocjacom stron, a zostały narzucone przez bank. Pozwany natomiast nie przedstawił dowodu świadczącego o tym, iż powodowie mieli możliwość wyboru waluty, w której wypłacony zostanie kredyt. Nie wskazał bowiem postanowienia umowy czy jakiegokolwiek innego dokumentu przedstawionego powodom, które przyznawałyby takie uprawnienie kredytobiorcy. Wskazać należy, że w umowie nie ma takich postanowień, które przyznawałyby kredytobiorcom możliwość wyboru waluty, w której ma być uruchomiony kredyt. Ponadto jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego kredyt został powodom wypłacony złotówkami, zaś wysokość wypłaty została ustalona na podstawie kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. Co więcej, również spłata kredytu była przewidziana w walucie polskiej. Z analizy powyższych postanowień umownych wynika, że charakter zawartej między stronami umowy od początku dotyczył kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego.

Sąd przytoczył następnie treść art. 385¹ i 385 k.c. i wskazał na tej podstawie przesłanki uznania postanowienia umowy za abuzywne: zawarte zostały w umowie z konsumentem; nie zostały uzgodnione indywidualnie; kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jego interesy. Nadto określił okoliczności brane pod uwagę w ramach oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami. Sąd podkreślił, że dla oceny abuzywności postanowienia nie mają znaczenia okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy.

Sąd zwrócił uwagę, iż przepisy art. 385¹ § 1 k.c. i nast. stanowią implementację do polskiego porządku prawnego dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich. Zatem ustalając, czy poszczególne postanowienia umowy zawieranej z konsumentem mają charakter abuzywny na uwadze należy mieć nie tylko normy wynikające z polskiego systemu prawnego, ale również regulacje zawarte wyżej wskazanej dyrektywie, a nadto stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w zakresie wykładni jej poszczególnych postanowień, do czego Sąd odniesie się w dalszej części rozważań.

Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest: gdy postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem oraz postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Sąd stwierdził, iż bezspornym między stronami było to, że powodowie zawierając z pozwanym umowę kredytu posiadali status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c. a kwestionowane postanowienia umowy nie zostały z powodami uzgodnione indywidualnie w rozumieniu art. 385¹ § 3 k.c. interpretowanego w kontekście art. 3 dyrektywy 93/13. Sąd wskazał że w świetle tych regulacji za indywidualnie uzgodnione należy rozumieć takie postanowienia umowy, które były objęte „indywidualnym”, odrębnym uzgodnieniem np. stanowiły przedmiot negocjacji. Obowiązuje domniemanie, że postanowienia umowy zawartej z udziałem konsumenta nie zostały uzgodnione indywidualnie. Domniemanie to jest wzruszalne. Zgodnie z postanowieniem SN z dnia 6 marca 2019 r. (sygn. akt I CSK 462/18): „Dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie. Za nieuzgodnione indywidualnie przyjmuje się te postanowienia, które zawarte zostały we wzorcu umownym, ponieważ konsument jest nimi związany w całości bez możliwości jakichkolwiek dodatkowych uzgodnień. Sąd wskazał wyjaśnił, że postanowienia będące przedmiotem oceny zostały zawarte w samej umowie. Wzorce umowy należą do grupy tzw. umów adhezyjnych (umów zawieranych przez przystąpienie), których cechą istotną jest to, że jedna strona takiej umowy (w rozpoznawanej sprawie pozwany bank) z góry narzuca treść postanowień umowy drugiej (słabszej) stronie stosunku prawnego, która może w całości przyjąć zaproponowaną przez bank treść umowy albo też odstąpić od możliwości jej zawarcia. Brak wyrażenia zgody na zaproponowane postanowienia prowadziłyby do tego, że kredytobiorcy nie uzyskaliby w ogóle wnioskowanej kwoty. Oznacza to, że w przypadku umów adhezyjnych ograniczona jest do minimum możliwość negocjowania postanowień umowy, a jeżeli już te negocjacje występują to dotyczą wysokości kwoty umowy, oprocentowania lub okresu spłaty zobowiązania. Jak wykazało przeprowadzone postępowanie, kwestionowane klauzule umowne nie podlegały jakiegokolwiek negocjacji, tylko zostały narzucone przez stronę pozwaną z zastrzeżeniem, iż brak zgody na zaproponowane postanowienia spowoduje, że do zawarcia umowy w ogóle nie dojdzie.

W przedmiotowej sprawie umowa kredytowa przygotowana została przez pracowników pozwanego banku, przy czym pozwany nie przedstawił dowodu na to, iż w czasie zawierania umowy miały miejsce między stronami negocjacje, które mogłyby wpłynąć na treść klauzul przeliczeniowych. Pozwany ograniczył się jedynie do twierdzenia, iż treść umowy mogła być indywidualnie uzgodniona przez strony. Nie przedstawił jednak na tę okoliczność żadnego dowodu. Nie ulega wątpliwości, że negocjacji podlegały kwota kredytu bądź okres jego spłaty, jednak z pewnością powodowie nie mieli wpływu na treść postanowień dotyczących przeliczenia kwoty kredytu jak również przeliczania rat kapitałowo-odsetkowych. Z zeznań powódki wynika jednoznacznie, że powodowie nie mieli możliwości negocjacji postanowień dotyczących ustalania wysokości kursów walut obowiązujących w pozwanym banku. Sąd stwierdził, że okoliczność, iż konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem. Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, iż pozwany bank nie zdołał obalić domniemania braku indywidualnych uzgodnień postanowień zaciągniętych ze wzorca umowy.

Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. (art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13) Przesłanki „sprzeczności z dobrymi obyczajami” i „rażącego naruszenia interesów konsumenta” muszą być spełnione, co jednoznacznie wynika z treści przepisu, łącznie (por. np. wyr. SN z 29.8.2013 r., I CSK 660/12, Legalis; wyr. SA w Warszawie z 26.4.2013 r., VI ACa 1571/12, Legalis). Za sprzeczne z dobrymi obyczajami należy uznać wprowadzenie do umowy klauzul godzących w równowagę kontraktową. Rażące naruszenie interesów konsumenta polega na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na

jego niekorzyść. Obydwa te kryteria powinny być spełnione łącznie” (zob. też wyr. SA w Warszawie z 18.6.2013 r., VI ACa 1698/12, Legalis). Istotą dobrego obyczaju jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są zatem takie działania, które zmierzają do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u klienta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron [tak M. Śmigiel, *Wzorce umów*; I. Wesołowska, *Niedozwolone postanowienia umowne, w: Standardy wspólnotowe w polskim prawie ochrony konsumenta* (red. C. Banasiński). W rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym.” Oceniając postanowienie, należy – z uwzględnieniem motywu 16 dyrektywy 93/13/EWG – sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych. Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami – wymaganiami dobrej wiary. Skłania to do przyjęcia, że postanowienie umowne jest ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami wtedy, gdy za jego pomocą przedsiębiorca kształtuje prawa i obowiązki w sposób, który jest wyrazem nielojalności polegającej na nieuwzględnieniu słusznych interesów konsumenta (w orzecznictwie zob. uchwała SN z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008 nr 7-8, poz. 87, str. 115).

Postanowienia umowy dotyczące przeliczania kursów walut na podstawie tabeli kursowych Sąd uznał za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Na podstawie tych postanowień pozwany bank uzyskał prawo do samodzielnego ustalenia kursu walut, który wpływał na wysokość zarówno wypłaconego kredytobiorcom kredytu jak i poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych. Jednocześnie kredytobiorcy nie mieli wiedzy w jaki sposób kurs ten został ustalony, co powodowało, że nie mieli świadomości jaka jest pozostała do spłacenia kwota kredytu oraz jaka będzie wysokość raty kapitałowo-odsetkowej. Zatem nie byli w stanie ani przewidzieć wysokości swojego zobowiązania, jak również zweryfikować czy wysokość ta ustalona przez pozwany bank została prawidłowo obliczona. Ani umowa ani związane z umową dokumenty nie wskazują w jaki sposób pozwany bank ustalał wysokość kursu franka szwajcarskiego, a tym samym wysokość zobowiązania powodów. Powodowie nie uzyskali w tym zakresie informacji również przy zawieraniu umowy. Przyznanie sobie przez bank uprawnienia do jednostronnego określenia wysokości zobowiązania drugiej strony stosunku prawnego Sąd uznał za naruszenie równowagi kontraktowej stron, a tym samym za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Nie było bowiem wiadomym dla powodów w jaki sposób, w oparciu o jakie czynniki, kurs ten był ustalany.

Ponadto nie wyjaśniono kredytobiorcom, jakie skutki dla wysokości ich zobowiązania wystąpią w sytuacji, gdy dojdzie do znacznej zmiany kursu franka szwajcarskiego. Aktualne orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej formułuje bardzo rygorystyczne wymogi dla oceny, czy obowiązek informacyjny instytucji finansowej w zakresie ryzyka kursowego został w sposób wyczerpujący wypełniony względem konsumenta.

W wyroku z dnia 10 czerwca 2021 r. (sygn. C-776/19) Trybunał zauważył, że „kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, iż podpisując umowę kredytu denominowaną w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w wypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Ponadto przedsiębiorca musi przedstawić możliwe zmiany kursów wymiany walut i ryzyko związane z zawarciem takiej umowy (zob. podobnie wyrok z dnia 20 września 2018 r., OTP Bank i OTP Faktoring, C#51/17, EU:C:2018:750, pkt 75 i przytoczone tam orzecznictwo). Wynika stąd, że dla spełnienia wymogu przejrzystości informacje przekazane przez przedsiębiorcę powinny umożliwić przeciętnemu konsumentowi, właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i racjonalnemu nie tylko zrozumienie, że w zależności od zmian kursu wymiany zmiana parytetu pomiędzy walutą rozliczeniową a walutą spłaty może pociągać za sobą niekorzystne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych, lecz również zrozumieć, w ramach zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej, rzeczywiste ryzyko, na które narażony jest on w trakcie całego okresu obowiązywania umowy w razie znacznej deprecjacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie, względem waluty rozliczeniowej. W tym kontekście należy uściślić, że symulacje liczbowe (...) mogą stanowić użyteczną informację, jeżeli są oparte na wystarczających i prawidłowych danych oraz jeśli zawierają obiektywne oceny, które

są przekazywane konsumentowi w sposób jasny i zrozumiały. Tylko w tych okolicznościach takie symulacje mogą pozwolić przedsiębiorcy zwrócić uwagę tego konsumenta na ryzyko potencjalnie istotnych negatywnych konsekwencji ekonomicznych rozpatrywanych warunków umownych. Tymczasem – podobnie jak każda inna informacja dotycząca zakresu zobowiązania konsumenta przekazana przez przedsiębiorcę – symulacje liczbowe powinny przyczyniać się do zrozumienia przez konsumenta rzeczywistego znaczenia długoterminowego ryzyka związanego z możliwymi wahaniami kursów wymiany walut, a tym samym ryzyka związanego z zawarciem umowy kredytu denominowanego w walucie obcej. Tak więc w ramach umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, narażającej konsumenta na ryzyko kursowe, nie spełnia wymogu przejrzystości przekazywanie temu konsumentowi informacji, nawet licznych, jeżeli opierają się one na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilna przez cały okres obowiązywania tej umowy. Jest tak w szczególności wówczas, gdy konsument nie został powiadomiony przez przedsiębiorcę o kontekście gospodarczym mogącym wpłynąć na zmiany kursów wymiany walut, tak że konsument nie miał możliwości konkretnego zrozumienia potencjalnie poważnych konsekwencji dla jego sytuacji finansowej, które mogą wynikać z zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej. W drugiej kolejności wśród elementów istotnych dla oceny (...) znajduje się również język używany przez instytucję finansową w dokumentach przedumownych i umownych. W szczególności brak pojęć lub wyjaśnień ostrzegających kredytobiorcę w wyraźny sposób o istnieniu szczególnego ryzyka związanego z umowami kredytu denominowanego w walucie obcej może potwierdzać, że wymóg przejrzystości wynikający zwłaszcza z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 nie został spełniony.” Nie może budzić wątpliwości, że taki wymiar staranności informacyjnej banku dotyczy również kredytów denominowanych do waluty obcej.

Sąd zauważył, że pozwany bank w swoich wywodach nie wykazał się stosowną inicjatywą dowodową w zakresie takich starań względem konsumentów. Z kolei zaś postępowanie dowodowe przekonało Sąd, że bank wręcz zapewniał konsumentów, iż kredyt denominowany do waluty obcej jest produktem bezpiecznym, zaś waluta CHF stabilna.

Sąd stwierdził też, że przyznanie bankowi wyłącznej, niczym nieograniczonej możliwości kształtowania wysokości kursu kupna i kursu sprzedaży CHF stanowi naruszenie zasad współżycia społecznego, ponieważ dochodzi w tym momencie do zachwiania równorzędności stron stosunku (stron umowy kredytowej) poprzez nierównomiernie rozłożenie uprawnień i obowiązków pomiędzy kredytobiorcami a bankiem. W takim układzie bank może jednostronnie i arbitralnie (bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych wskaźników), a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana jest wysokość zobowiązania kredytobiorców, a tym samym może wpływać na wysokość ich świadczenia. Kredytobiorcy w takim przypadku nie byli w stanie, nawet orientacyjnie i w przybliżeniu, określić wysokości swojego zobowiązania.

W ocenie Sądu sam fakt, że powodowie podpisali umowę, która zawierała postanowienia odnoszące się do kursów walut (a tym samym zaakceptowali jej postanowienia) nie świadczy o aprobachie ze strony powodów, co do sposobu ustalenia kursu waluty przez pozwany bank, skoro w umowie brak jest zapisów w tym przedmiocie, a kwestia ta nie była także, jak wynika z przesłuchania stron, indywidualnie omawiana i wyjaśniana.

Sąd wskazał, że nawet kontrfaktycznie przyjmując twierdzenia pozwanego banku, iż powodom wyjaśniono istotę denominacji i różnicę pomiędzy kredytem w złotówkach a kredytem w walucie obcej, to jednak mechanizm denominacji powinien być rozumiany przez konsumenta nie tylko w aspekcie formalnym i gramatycznym, ale również w odniesieniu do tego konkretnego zakresu tak sformułowany, aby uważny konsument mógł dowiedzieć się nie tylko o możliwości wzrostu czy spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne tego warunku umownego dla swoich zobowiązań finansowych; musiałby być poinformowany o możliwej skali wzrostu kursu CHF i wpływu na saldo kredytu i wysokość rat. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że nie wyczerpano takiego obowiązku informacyjnego względem powodów, skoro nawet brak jest informacji co do tego, w jaki sposób kurs ten będzie ustalany przez bank, na podstawie jakich mierników, ani też jak kształtował się historycznie w okresie miarodajnym.

Sąd zwrócił uwagę na to, że w orzecznictwie sądowym, za niedozwolone uznaje się takie postanowienia umowy kredytu, w których kwestię ustalania wysokości rat kwoty kredytu i oprocentowania kredytu powiązane z kursem

franka szwajcarskiego bądź innej waluty obcej i odwrotnie pozostawiono nawet niewielkiemu uznaniu banku w sposób niepozwalający konsumentowi z góry przewidzieć, jaką wysokość kwoty kredytu i oprocentowania będzie musiał zwrócić (kwota kredytu) i zapłacić (oprocentowanie), w okresie obowiązywania umowy kredytu (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1094/14, Legalis; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 maja 2015 r., I ACa 16/15, Legalis). W opisanej wyżej sytuacji konsumenci, na skutek zastosowanych przez bank mechanizmów ustalania kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego, pozostawiających bankowi pełną swobodę, zostali też obciążeni de facto ukrytą prowizją o niesprecyzowanej i zależnej jedynie od woli banku wysokości. Bank poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty uzyskał prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powodów, którzy z kolei zostali zobowiązani do bezwarunkowego podporządkowania się jego decyzjom. Analizowane postanowienia zapewniają przewagę przedsiębiorcy, niezależnie od tego czy i w jakim stopniu przedsiębiorca ją wykonuje (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 grudnia 2017 r. I ACa 447/17, LEX nr 2432003 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2017 r. IV CSK 285/16).

Postanowienia łączącej strony umowy niewątpliwie nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały - prostym i zrozumiałym językiem. Zdaniem Sądu nie sposób uznać, że kwestionowane postanowienia umowy spełniają te kryteria. Postanowienia jednoznaczne bowiem to takie, które są zrozumiałe nie tylko pod względem gramatycznym, ale również pod względem ekonomicznym. Analiza tych postanowień prowadzi bowiem do wniosku, że pozwany w sposób niezrozumiały określił metody przeliczania kwoty wypłaconego kredytu jak również przeliczania kwot rat kapitałowo-odsetkowych. Na podstawie treści samych postanowień nie sposób bowiem ustalić w jaki sposób pozwany wyliczał wysokość zadłużenia powodów oraz kwoty udzielonego kredytu w złotych, bowiem w postanowieniach tych jest mowa jedynie, iż bank do przeliczeń wysokości rat kapitałowo-odsetkowych spłacanego kredytu stosuje kurs sprzedaży dla dewiz. Poza tym w zakresie zasad spłaty kredytu, odsyła jedynie do każdorazowo doręczanego powodom zawiadomienia o wysokości rat, bez wskazania szczegółowego mechanizmu ustalania wysokości rat. Stanąć należy na stanowisku, że tak sformułowane postanowienia umowy są nie tylko nieprecyzyjne i niezrozumiałe (nie wiadomo bowiem w jaki sposób bank wyliczał kurs, o którym mowa w tych postanowieniach), ale przede wszystkim dają one pozwanej spółce swobodne prawo decydowania o zmianie wysokości kursu w dowolnym czasie, w dowolny sposób i o dowolną wartość. Tym samym przy tak ukształtowanej pozycji pozwanego powodowie nie byli w stanie określić ekonomicznych skutków zaciągniętego zobowiązania. Ponadto kwestia ta nie została im w klarowny sposób wyjaśniona na żadnym etapie zawierania umowy. W ten sposób została naruszona równowaga stron stosunku umownego, bowiem bank samodzielnie mógł wyliczać wysokość zadłużenia powodów w oparciu o uprzednio ustalone kursy walut.

Zaoferowany produkt bankowy denominowany do franka szwajcarskiego zawierał w sobie postanowienia abuzywne, skrajnie niekorzystne dla powodów, zaś bank nie przedstawił w sposób wyczerpujący mechanizmu ustalania kursu waluty przyjętego do obliczenia rat kredytu, ani skali ryzyka, z jakim wiązało się zaciągnięcie zobowiązania w CHF. W tym zakresie powódka A. Z. (1) zeznała, iż nie zostały im przedstawione żadne prognozy wartości waluty na przyszłość, ani informatory o ryzyku walutowym, natomiast świadkowie E. K., I. N. i G. G. nie posiadali żadnej wiedzy na temat niniejszej sprawy i konkretnej umowy. Określona przez tych świadków ogólna praktyka stosowana przez doradców kredytowych mogła, lecz nie musiała znaleźć odzwierciedlenia w warunkach zawarcia kwestionowanej umowy.

Mając powyższe na uwadze Sąd stwierdził, że została spełniona kolejna przesłanka uznania kwestionowanych przez powodów postanowień za abuzywne.

W dalszej kolejności Sąd ustalał, czy postanowienia te określały główne świadczenia stron oraz czy zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Przez główne świadczenia stron należy rozumieć takie postanowienia umowy, bez których nie doszłoby do jej zawarcia. Niezbędne jest przy ustaleniu tej kwestii odwołanie się do najnowszego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE jak również do orzecznictwa Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 3 października 2019 r. Trybunał Sprawiedliwości UE wskazał, iż: klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, takiej jak ta w postępowaniu głównym, w związku z czym obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania przedmiotowej umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna (wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C260/18). Sąd podkreślił, że w aktualnym

orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, iż klauzule dotyczące ryzyka wymiany walut określają główny przedmiot umowy kredytu. Wskazuje się też na brak możliwości zastępowania zawartych w umowie postanowień niedozwolonych poprzez odwoływanie się do reguł ogólnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 roku, I CSK 483/18 oraz wyrok z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18). W rozpoznawanej sprawie powodowie zakwestionowali postanowienia umowy, które dotyczyły przeliczania wysokości udzielonego kredytu jak również rat kapitałowo-odsetkowych w oparciu o kursy walut obowiązujące w (...) S.A. Sąd stwierdził, iż postanowienia te miały wpływ na wysokość zarówno świadczenia pozwanego banku na rzecz powodów jak również na wysokość poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych uiszczanych przez powodów na rzecz pozwanego banku. Uznać należy, że bez tych postanowień strony umowy nie mogłyby spełnić swoich świadczeń głównych z niej wynikających. Postanowienia te bowiem odnoszą się do podstawowych świadczeń stron i w ten sposób determinują wysokość kapitału wypłaconego powodom jak i wysokość świadczeń powodów.

W rezultacie Sąd przyjął, że ziściły się wszystkie przesłanki uznania kwestionowanych postanowień umownych za abuzywne.

Ustalając skutki uznania postanowień umownych za abuzywne na uwadze Sąd miał orzecznictwo TSUE, w szczególności wyrok z 29 kwietnia 2021 r. (C-19-20), w którym jednej strony Trybunał wskazał, że przepisy unijne nie stoją na przeszkodzie, by sąd krajowy usunął jedynie część postanowienia - nieuczciwy element umowy. Dodał jednak, że taki zabieg ma sens wówczas, gdy w ten sposób zrealizowany będzie odstraszający cel dyrektywy i o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru. TSUE przypomniał, że z drugiej jednak strony przepisy unijne stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty, czego zbadanie leży po stronie tego sądu. Jednocześnie wskazał, że jeśli sąd krajowy uzna, iż zgodnie z przepisami prawa krajowego utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, to postanowienia dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoją na przeszkodzie stwierdzeniu jej nieważności.

Sąd zrekapitulował też treść orzeczenia TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG.

Następnie wyjaśniono, że art. 385¹ §2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c. (wyrok SN z dnia 27 listopada 2019 r. sygn. akt II CSK 483/18), co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne lub denominacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. Wskazano, że Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, iż działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponować od razu. SN wyjaśnił, iż zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana, co Sąd meriti powinien ocenić w konkretnych okolicznościach sprawy.

Z kolei odwołując się do uchwały SN z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21) Sąd stwierdził, że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. Jak wynika z uzasadnienia uchwały, dotyczy ona wykładni prawa krajowego, tym niemniej uwzględnia wiążące wskazówki wynikające z dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r.

Zdaniem Sądu w przedstawionym kontekście prawnym i realiach niniejszej sprawy nie może być mowy o konwalidowaniu postanowień abuzywnych przez stronę powodową, gdyż głównym roszczeniem było stwierdzenie nieważności całej umowy. Mając na uwadze wyrażone wprost w niniejszej sprawie stanowisko powodów, iż żądają stwierdzenia nieważności umowy nr (...) oraz że są świadomi skutków takiego ustalenia, w tym ryzyka w zakresie ewentualnych przyszłych roszczeń banku w przypadku uznania umowy za nieważną, Sąd uznał, w świetle przedstawionych wyżej rozważań, iż zawarta między stronami umowa powinna być uznana za nieważną.

Dalej Sąd wskazał, że sankcja w postaci bezwzględnej nieważności umowy powoduje taki skutek, iż umowę traktuje się tak jakby nigdy nie była zawarta. Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia jest obowiązek zwrotu wzajemnych świadczeń stron. Co do zasady, kredytobiorca powinien więc zwrócić bankowi otrzymana# od niego kwotę kapitału, a zatem bez odsetek i kosztów dodatkowych, bank zaś powinien zwrócić kredytobiorcy wszelkie wpłacone przez niego raty kredytowe. Podstawą prawną roszczenia w takim przypadku jest art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c., które dotyczą tzw. świadczenia nienależnego. Zgodnie ze wskazanymi przepisami, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego, tj. takiego, w którym ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 1 i 2 k.c.). Sąd wyjaśnił, że kwestię sposobu rozliczenia świadczeń z nieważnej umowy kredytowej przesądził Sąd Najwyższy w uchwale z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, gdzie w uzasadnieniu wskazano, że umowa, która nie może wiązać bez niedozwolonego postanowienia – o czym decydują obiektywne kryteria wynikające z prawa krajowego – jest w całości bezskuteczna, a w konsekwencji konsument i kredytodawca mogą żądać zwrotu świadczeń spełnionych na jej podstawie jako nienależnych (art. 410 § 1 k.c.). Roszczenia stron mają charakter odrębny (niezależny), co oznacza, że nie ulegają automatycznie wzajemnej kompensacji i konsument może żądać zwrotu w całości spłaconych rat kredytu niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu.

W tym świetle Sąd uznał, iż przy rozliczeniu wzajemnych świadczeń spełnianych na podstawie spornej umowy, która została uznana za nieważną, zastosowanie powinna mieć teoria dwóch kondycji, która przewiduje, że powstają w takiej sytuacji dwa stosunki prawne i każda ze stron ma roszczenie do drugiej o zwrot środków na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Nie może zatem zdaniem Sądu budzić wątpliwości, że roszczenie powodów o zasądzenie wszystkich uiszczonych na rzecz pozwanego banku świadczeń jest uzasadnione.

Odnosząc się do argumentów pozwanego wywodzonych z treści art. 409 k.c. Sąd zaznaczył, że pozwany nie może skutecznie bronić się przed obowiązkiem zwrotu powodom nienależnie uiszczonych świadczeń z tytułu nieważnej umowy kredytu powołując się na art. 409 k.c. z tej przyczyny, że nie jest już wzbogacony. Z treści art. 409 k.c. wynika, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa wtedy tylko, gdy wzbogacony zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, tzn. nie uzyskał ani korzyści zastępczej, ani zaoszczędzenia wydatku. Wzbogacenie trwa natomiast nadal np. w sytuacji, w której ten, kto uzyskał bez podstawy prawnej pieniądze kosztem innej osoby, zużył je na spłacenie własnego długu (por. orz. SN z 02.02.2012 r., II CSK 670/11, Legalis nr 464037). Pozwany nie wykazał w niniejszej sprawie, że środki wpłacone przez powódkę zużył bezproduktywnie, tj. że nie uzyskał za nie żadnej korzyści. Wyklucza to możliwość powołania się na regulację z art. 409 k.c. w celu zwolnienia od odpowiedzialności.

W ocenie Sądu nie zachodzą również przesłanki określone w art. 411 pkt 1 k.c. Świadomość nieważności umowy kredytu jest cechą indywidualną konkretnego konsumenta odmiennie ocenianą dla każdej sprawy. Pozwany wyprowadzając twierdzenie o istnieniu świadomości powodów co do braku podstawy prawnej realizowanego na rzecz banku świadczenia przez cały okres kredytowania, powinien (przy poszanowaniu zasady z art. 6 k.c.) taką okoliczność udowodnić. W tym zakresie nie naprowadził jednak żadnych dowodów. Rozpatrując tę kwestię przez pryzmat dowodów złożonych przez powodów, należy zwrócić uwagę, że dopiero pismem z dnia 4 stycznia 2021 r. wystosowali do pozwanego banku wezwanie do zapłaty, w którym wyrazili świadomość nieważności umowy kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) zawarta 22 marca 2005 r. Z powyższego można wyprowadzić logiczny wniosek, że

skoro 4 stycznia 2021 r. powodowie, mając świadomość nieważności umowy kredytu, złożyli reklamację co do tego produktu bankowego, to również w okresie wcześniejszym wystosowaliby takie oświadczenie, gdyby posiadali wiedzę w przedmiocie nieważności umowy o kredyt denominowany we franku szwajcarskim. W tym stanie rzeczy nie zaktualizowała się przesłanka z art. 411 pkt 1 k.c.

Sądu nie przekonała też ogólna teza, że konsument spłacający kredyt udzielony mu na podstawie umowy dotkniętej nieważnością, czyni zadość zasadom współżycia społecznego w rozumieniu art. 411 pkt 2 k.c. Przepis ten jest w orzecznictwie interpretowany wąsko i stosowany w praktyce w odniesieniu do świadczeń quasi-alimentacyjnych czy związanych ze stosunkiem pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2011 r., I CSK 286/10, M. Praw. 2011, nr 24, s. 134). Sąd wskazał, że dyspozycja tego przepisu aktualizuje się, gdy ten, kto spełnił świadczenie, nie był wprawdzie prawnie zobowiązany, ale spoczywał na nim moralny obowiązek wspierania wzbogaconego – np. w przypadku przekazania nienależnych alimentów na rzecz bliskich. W takiej sytuacji żądaniu zwrotu sprzeciwia się poczucie sprawiedliwości (patrz: wyrok SN z 27 maja 2015 r. II CSK 413/14; wyrok SN z 9 kwietnia 2019 r. V CSK 20/18). Występowanie tych okoliczności należy badać wedle indywidualnego stanu danej sprawy. W niniejszym postępowaniu nie wykazano, że moralnie naganne było żądanie strony powodowej o zwrot tego co dała w ramach nienależnego świadczenia. Przeciwnie, powodowie skierowali wobec pozwanego żądanie restytucyjne, bowiem narzucił im w spornym kontrakcie klauzulę abuzywną, a więc postanowienie rażąco sprzeczne z dobrymi obyczajami i interesem konsumenckim. Sąd podkreślił, że moralnie nieprawidłowe było działanie banku a nie strony powodowej. Według Sądu nie można przyjąć, aby norma z art. 411 pkt 2 k.c. stanowiła podstawę do wzajemnego skompensowania nienależnych świadczeń spełnionych względem siebie przez strony. Możliwości takiej nie daje zresztą żaden z przepisów zwartych w tytule V księgi III k.c. „bezpodstawne wzbogacenie”. W judykaturze słusznie się bowiem podnosi, że już samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie w wyniku jego dokonania accipiens został wzbogacany a solvens zubożony (patrz: postanowienie SN z 1 marca 2018 r. I CSK 655/17, wyrok SN z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18). Nie można zatem twierdzić, iż zwrot nienależnego świadczenia nie zasługuje na ochronę prawną.

Pozwany bank wskazał, że powodowie nie mogą żądać zwrotu nienależnego świadczenia, jeżeli świadczenie zostało spełnione zanim wierzytelność stała się wymagalna (art. 411 pkt 4 k.c.). W ocenie Sądu również ten argument jest chybiony. Trzeba zauważyć, iż przywołany przepis nie może wykluczyć *condictio causa finita*. Jeśli zatem ktoś świadczył przed terminem wymagalności, a następnie podstawa tego świadczenia odpadła, może żądać zwrotu, a okoliczność, że świadczenie nastąpiło przed terminem, nie jest tu w ogóle relewantna. Trafnie bowiem zauważył SN w przywołanym wyroku z 23.5.1980 r. (IV PR 200/80, OSNPG 1980, Nr 11, poz. 51), iż art. 411 pkt 4 k.c. odnosi się tylko do sytuacji, gdy podstawa świadczenia nie uległa zmianie. Podobnie, jeśli ktoś spełnia świadczenie z zobowiązania z warunkiem rozwiązującym, może żądać zwrotu w razie ziszczenia się tego warunku przez *condictio causa finita*. Nie ma tu znaczenia, czy solvens płacił przed terminem wymagalności.

Za chybiony Sąd uznał też zarzut przedawnienia roszczeń powodów. Pozwany bank wskazywał, że w niniejszej sprawie zastosowanie ma dwuletni termin przedawnienia określony w art. 731 KC, ponieważ raty kredytu były pobierane z rachunku bankowego powodów. Niezależnie od powyższego pozwany podniósł, że miesięczne raty kredytu stanowiły świadczenia okresowe, które zgodnie z art. 118 KC przedawniają się w terminie trzech lat. Trzeba jednak podkreślić, że roszczenia powodów nie wynikały ani z umowy rachunku bankowego, ani z umowy kredytu, ale ich podstawą jest podniesiony przez nich zarzut stosowania przez pozwanego niedozwolonych klauzul przeliczeniowych i związane z tym roszczenie o zwrot nienależnych świadczeń uiszczanych w wykonaniu nieważnej umowy. Nie ma przy tym znaczenia, że świadczenia te były przez powodów dokonywane ratałnie, ponieważ roszczenie o ich zwrot ma charakter świadczenia jednorazowego. Oznacza to, że zastosowanie w tej sprawie będzie mieć ogólna regulacja zawarta w przepisie art. 118 KC, który w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 lipca 2018 r. przewidywał, że jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a w brzmieniu obowiązującym od dnia 9 lipca 2018 r. przewiduje 6-letni termin przedawnienia. Sąd zaznaczył, że zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104), do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu

jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia określone są m.in. w art. 118 KC, stosuje się przepisy w brzmieniu dotychczasowym.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono uwagę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.), iż ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 55, 67), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.). (uchwała SN z 16.02.2021 r., III CZP 11/20). Sąd podkreślił, że dopiero pismem z dnia 4 stycznia 2021 r. powodowie wystosowali do pozwanego banku wezwanie do zapłaty, w którym wyrazili świadomość nieważności umowy nr (...) zawarta 22 marca 2005 r. Z powyższego wprost wynika data podjęcia świadomej, wyraźnej i swobodnej decyzji co do powołania się na całkowitą nieważność umowy i oczywisty brak przedawnienia roszczeń strony powodowej.

Przyjęcie odmiennego poglądu skutkowałoby zdaniem Sądu ustaleniem także negatywnych konsekwencji w stosunku do Banku. Bank nie mógłby bowiem skutecznie żądać zwrotu kwoty zaciągniętego przez konsumenta kredytu w przypadku stwierdzenia nieważności umowy. W takim przypadku roszczenia banku byłyby przedawnione (3 letni okres przedawnienia roszczeń banku jako przedsiębiorcy).

Sąd uznał też że roszczenie powodów w niniejszym procesie nie może zostać zakwalifikowane jako nadużycie prawa przez konsumenta na podstawie art. 5 k.c. Należy zauważyć, że to nie strona powodowa odpowiada za wprowadzenie do umowy postanowień niedozwolonych na podstawie art. 385¹ k.c., lecz pozwany bank. Okoliczność, iż powodowie realizują swoje prawa na drodze sądowej po wielu latach od daty zawarcia kwestionowanej umowy kredytu nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia art. 5 k.c. Kredytobiorcy dochodząc od pozwanego zapłaty nie czynią ze swojego prawa użytku, który byłby sprzeczny z zasadami współzycia społecznego lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa.

Zdaniem Sądu powództwo jawi się jako zasadne również co do wysokości dochodzonej kwoty. Kwoty świadczone na rzecz banku wynikają wprost z dokumentów złożonych do akt sprawy (w tym zaświadczenie banku) i stanowią sumę uiszczonych świadczeń. Powódka A. Z. spłacała raty kredytu zaciągniętego w pozwanym banku przez ponad 20 lat, zaś roszczenie o zapłatę sformułowała na kwotę 112.005,39 zł. Wskazana kwota mieści się w ogólnej sumie wpłat dokonanych przez powódkę w całym okresie kredytowania. Jak bowiem wynika z zaświadczenia z dnia 19.02.2021 r. powódka wpłaciła na rzecz pozwanego tytułem kredytu kwotę 161.128,20 zł, w tym 89.302,68 zł tytułem spłaconego kapitału, 71.730,63 zł tytułem odsetek oraz 94,89 zł tytułem odsetek karnych. W tym zakresie zatem Sąd uznał, iż wymieniona suma 112.005,39 zł stanowi bezpodstawne wzbogacenie po stronie (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. i jako nienależne świadczenie należało ją zasądzić na rzecz powódki A. Z. (1).

Żądanie zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie w płatności ww. kwoty znajdowało zdaniem Sądu podstawę w art. 455 k.c. i 481 k.c. Powodowie wnosili o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 24 stycznia 2021 r. roku do dnia zapłaty. Zgodnie z art. 455 k.c. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Sąd wskazał, że niejednokrotnie utożsamia się skutek wezwania do zapłaty z datą doręczenia pozwu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2013 r, sygn. akt: 1 OSK 67/12). Wezwanie do zapłaty kwoty z dnia 4 stycznia 2021 r. zostało doręczone pozwanej najpóźniej 25 stycznia 2021 r. roku, albowiem w tym dniu zostało sporządzone pismo, w którym (...) S.A. podniosła, że umowa kredytu jest prawidłowo realizowana, a bank nie widzi podstaw do uznania roszczeń powodów. W tym stanie, zważywszy iż jak stanowi przepis roszczenie „powinno być spełnione

niezwłocznie” wystosowane roszczenie jest niewątpliwie wymagalne z dniem 24 stycznia 2021 r. Z kolei z art. 481 k.c. wynika, że Jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Na zasadzie tego przepisu Sąd orzekł, że powódki A. Z. (1) należą się odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 11.005,39 zł, liczone od wspomnianej daty wymagalności, tj. 24 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty.

Stan faktyczny w przedmiotowej sprawie Sąd ustalił na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności na dokumentach zawartych w aktach niniejszej sprawy, a także pisemnych zeznaniach E. K., I. N. i G. G. oraz przesłuchaniu powodów A. Z. (1) i Z. W. na rozprawie.

Żadna ze stron nie kwestionowała dowodów z dokumentów co do ich treści. Strony co najwyżej wywodziły z nich odmienne skutki prawne. Sąd nie dopatrywał się okoliczności, które podważałyby wiarygodność dowodów z dokumentów. W ocenie Sądu nie budzą one żadnych zastrzeżeń. Choć Sąd ocenił te dowody jako wiarygodne, to jednak w różnym zakresie przyczyniły się one do dokonanych ustaleń, charakteryzował je różny stopień przydatności, a ponadto dokumenty nie zawsze wykazywały twierdzenia podnoszone przez strony.

Osobowe źródła dowodowe Sąd ograniczył jedynie do E. K., I. N. i G. G. powodów A. Z. (1) i Z. Z. (1) świadka G. G. zaprezentowały procedurę, jaką powinni byli kierować się pracownicy banku obsługujący konsumentów, którym oferowano kredyty hipoteczne waloryzowane walutą CHF. Jednakże zeznania wszystkich świadków okazały się nieprzydatne dla ustalenia konkretnego postępowania personelu banku względem kredytobiorców w warunkach niniejszej sprawy, albowiem świadkowie ci nie kojarzyli powodów i nie orientowali się w szczegółach niniejszego sporu. Ponadto zeznania wskazanych osób charakteryzował znikomy walor wiarygodności. Godzi się zauważyć, że są to pracownicy instytucji będącej stroną postępowania, a zatem aktualizuje się potencjalny interes w wygranej pozwanego banku, co w konsekwencji skłania Sąd do ostrożnej oceny tego dowodu. Sąd nie znalazł zatem podstaw do przydania wysokiego waloru dowodowego zeznaniom świadków E. K., I. N. i G. G..

Odnosnie warunków i okoliczności podpisania kwestionowanej umowy (czyli kwestii istotnych w realiach rozpoznawanej sprawy) najlepiej zorientowane mogą być strony tego stosunku prawnego, a zwłaszcza kredytobiorca. Zgodnie z art. 299 k.p.c. Jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. Sąd postanowił przeprowadzić dowód z przesłuchania powodów, a przede wszystkim powódki A. Z. (1). Sąd zauważył, że strony procesowe są naturalnie osobami najlepiej zorientowanymi w rzeczywistym stanie faktycznym sprawy. Stąd mogą odgrywać w pewnych przypadkach rolę źródła dowodu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 grudnia 2015 r., sygn. akt III AUa 1283/15, Lex nr 1998955). Sąd dał wiarę zeznaniom A. Z. (1) w całości. Powódka w sposób szczegółowy, wyczerpujący i spójny przedstawiła okoliczności zawarcia umowy z pozwanym bankiem. Wspomniana szczegółowość utwierdza Sąd w przekonaniu co do wiarygodności przedstawionych w przebiegu przesłuchania informacji. Bank zaś nie przedstawił jakichkolwiek dowodów przeciwnych świadczących o tym, aby zeznania powódki należało uznać za niewiarygodne. Stąd Sąd przyznał zeznaniom A. Z. (1) istotny walor dowodowy.

Sąd pominął dowód z opinii biegłego sądowego uznając, iż przeprowadzenie tego dowodu jest nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem ocena ważności umowy kredytu z dnia lub abuzywności jej postanowień, to ocena prawna leżąca wyłącznie w gestii Sądu, zaś wysokość świadczeń spełnionych przez powódkę wynika z przedłożonych przez obie strony dokumentów, zestawień, historii rachunku kredytowego.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd uzasadnił odwołując się do art. 98 k.p.c. i 108 § 1 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany. Wyrok zaskarżono w całości zarzucając naruszenie:

- art. 189 k.p.c.

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i art. 278 k.p.c. oraz art 235² § 1 pkt 2 **k.p.c.** poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłego sądowego;

- art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 385² k.c. polegające na ich błędnej wykładni skutkującej uznaniem, że postanowienia Umowy kredytu zakwestionowane przez powoda w postaci § 5 ust. 3 pkt 2, § 5 ust. 4, § 10 ust. 1, § 13 ust. 7, § 18 ust. 1 Umowy:

- nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, mimo, iż dokonując oceny tych postanowień in concreto, uznać należy, że były one przedmiotem indywidualnych uzgodnień, gdyż Klient miał możliwość wyboru zarówno rodzaju kredytu, celu kredytowania, dnia wypłaty Kredytu czy też negocjacji kursu, po jakim Kredyt zostanie uruchomiony, jak i wyboru woli oraz rachunku, z którego kredyt będzie spłacony;
- nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, mimo, iż postanowienia są wyrażone prostym i zrozumiałym językiem;
- kształtują prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy konsumenckie (a w konsekwencji stanowią postanowienia abuzywnej), podczas gdy prawidłowa wykładnia norm zawartych w ww. przepisach dokonana na gruncie okoliczności faktycznych sprawy prowadzi do wniosku, że Bank w sposób wyczerpując i zgodny z przepisami prawa oraz panującymi zwyczajami poinformował Klienta o istocie i mechanizmie umowy kredytu denominowanego, o ryzykach związanych z tego rodzaju produktem w postaci ryzyko walutowego, w tym o konsekwencjach zmiany wysokości woli obcej na wysokość rat kredytu oraz jego solda w przeliczeniu na PLN, o rodzajach kursów stosowanych przez Bank do przeliczeń w ramach Umowy; ocena tego, czy w konkretnym przypadku doszło do naruszenia dobrych obyczajów i jednocześnie interesów konsumenta wymaga ustalenia tego, jak wyglądałaby sytuacja prawna konsumenta w dacie zawierania Umowy kredytu, gdyby kwestionowane postanowienia nie zostały w umowie zastrzeżone, a w ich miejsce miałyby zastosowanie dyspozytywne przepisy prawa; bezzasadnym jest przyjęcie, iż Bank w sposób jednostronny kształtował zobowiązanie klienta;

- art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 6 Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich polegające na ich błędnej wykładni i uznaniu, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonego (abuzywnego) charakteru kwestionowanych postanowień jest nie tylko bezskuteczność tych postanowień, ale także nieważność Umowy kredytu w całości, podczas gdy właściwa wykładnia ww. przepisów prowadzi do wniosku, że skutkiem stwierdzenia niedozwolonego charakteru ww. postanowień jest dalsze obowiązywanie Umowy z pominięciem klauzul abuzywnych jako kredytu w walucie obcej (CHF);

- art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i art. 411 pkt 1 k.c. polegające na ich błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu wskutek uznania, że raty/spłaty uiszczane przez powoda w PLN stanowiły świadczenie i nie miały ważnej podstawy prawnej, podczas gdy właściwa wykładnia ww. przepisów w świetle okoliczności faktycznych niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że:

- wskutek umownego potrącenia środków w PLN z rachunku osobistego powoda (ROR) nie dochodziło do „spełnienia świadczenia” w ramach Umowy,

- kwoty uiszczane przez powoda tytułem spłaty Kredytu i odsetek nie mają charakteru świadczeń nienależnych i nie stanowią bezpodstawnego wzbogacenia Banku,

- brak jest przesłanek uzasadniających zwrot rat uiszczonych przez powoda na rzecz Banku (art. 411 pkt 1 k.c.).

- art. 6 k.c. w zw. z art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. polegające na błędnym przyjęciu, iż w niniejszej sprawie powódka A. Z. wykazała roszczenie pieniężne co do wysokości, podczas, gdy z materiału dowodowego niniejszej sprawy nie wynika kto i w jakim zakresie faktycznie dokonywał spłat kredytu i odsetek oraz w postaci art. 6 k.c. w zw. z art. 455

k.c. polegające na błędnym przyjęciu, iż w sprawie wykazano, aby roszczenie powódki stało się wymagalne w dniu 24 stycznia 2021 roku;

Nadto podniesiono zarzut zatrzymania na podstawie 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. i w przypadku braku uwzględnienia apelacji wniesiono o zmianę Wyroku Sądu I instancji poprzez wskazanie, że wykonanie Zaskarżonego wyroku w zakresie punktu II jest uzależnione od jednoczesnej zapłaty na rzecz pozwanego kwoty 135.433,89 zł lub zabezpieczenia roszczenia pozwanego o zwrot tej kwoty.

Powodowie wniesli o oddalenie apelacji przedstawiając argumentację akceptującą zaskarżony wyrok i jego uzasadnienie.

Na rozprawie w dniu 9 września 2022 pełnomocnik powodów oświadczył, że cofa pozew i zrzeka się roszczenia w zakresie obejmującym żądanie ustalenia.

Wskazał, że żądanie to stało się bezprzedmiotowe wobec zapłaty całej należności wynikającej z nieważnej umowy i zbycia przez powódkę A. Z. lokalu.

Pozwany nie zanegował dopuszczalności cofnięcia pozwu i zrzeczenia się roszczenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 203 § 1 k.p.c. pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia – aż do wydania wyroku. Pozew cofnięty nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa. Na żądanie pozwanego powód zwraca mu koszty, jeżeli Sąd już przedtem nie orzekł prawomocnie o obowiązku ich uiszczenia przez pozwanego (art. 203 § 2 k.p.c.). Cofnięcia pozwu można dokonać tak w przed Sądem I instancji, jak i w postępowaniu apelacyjnym i to niezależnie od tego, która ze stron złożyła apelację.

Cofnięcie pozwu, przejawem odwołałości czynności procesowych oraz realizacji zasady dyspozycyjności (rozporządzalności), jest działaniem powoda polegającym na rezygnacji z dochodzenia w danym postępowaniu cywilnym żądania udzielenia mu ochrony prawnej w postaci skonkretyzowanej w pozwie. Cofnięcie pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia wywołuje przy tym nie tylko skutki procesowe, ale także materialnoprawne (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2016 r., sygn. akt I CSK 81/15, LEX nr 2015120; Postanowienie SN z 28.01.2021 r., II CSK 466/20, LEX nr 3224231.).

Dopuszczalność cofnięcia pozwu podlega ocenie Sądu w granicach określonych przez przytoczony powyżej art. 203 § 1 k.p.c., jak również przez art. 203 § 4 k.p.c. Zgodnie z art. 203 § 4 k.p.c. Sąd może uznać za niedopuszczalne cofnięcie pozwu, zrzeczenie się lub ograniczenie roszczenia tylko wtedy, gdy okoliczności sprawy wskazują, że wymienione czynności są sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzają do obejścia prawa.

Cofnięcie pozwu, jak wynika z oświadczenia powodów, uzasadnione zostało (niekwestionowanym przez pozwanego) faktem zaspokojenia w toku sprawy całości roszczenia banku wywodzonego z objętej sporem umowy i i zbycia nieruchomości lokalowej obciążonej hipoteką zabezpieczającą te roszczenia.. W tym kontekście powodowie nie dostrzegają istnienia interesu prawnego w podtrzymywaniu żądania ustalenia. W ocenie Sądu odwoławczego cofnięcie pozwu i zrzeczenie się roszczenia nie narusza prawa ani też nie zmierza do jego obejścia. Czynność ta nie koliduje też z zasadami współżycia społecznego. Jako taka musi być uznana za dopuszczalną i wywołującą skutki prawnoprocesowe.

Procesowym skutkiem cofnięcia pozwu jest umorzenie postępowania, z uwagi na fakt, że wydanie wyroku stało się niedopuszczalne (art. 355 k.p.c.). Brak jest bowiem pochodzącego od uprawnionego podmiotu żądania rozpoznania sporu.

Zgodnie z art. 386 § 3 k.p.c. jeżeli pozew ulega odrzuceniu albo zachodzi podstawa do umorzenia postępowania, Sąd drugiej instancji uchyla wyrok oraz odrzuca pozew lub umarza postępowanie. Podstawą do umorzenia

postępowania mogą być przy tym, *lege non distinguente nec nostrum est distinguere*, zarówno okoliczności zaistniałe w postępowaniu przed Sądem pierwszej, jak i drugiej instancji. Sytuacja procesowa unormowana w art. 386 § 3 k.p.c. zawiera rozwiązanie analogiczne do przewidzianego w art. 332 § 2 k.p.c., zgodnie z którym w razie cofnięcia pozwu przed uprawomocnieniem się wyroku i przed jego zaskarżeniem z jednoczesnym zrzeczeniem się dochodzonego roszczenia, a za zgodą pozwanego również bez takiego zrzeczenia się, Sąd pierwszej instancji uchyli swój wyrok i postępowanie w sprawie umorzy, jeżeli uzna cofnięcie takie za dopuszczalne (por. np. wywód zawarty w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, z 11.06.2019 r., V ACa 33/19, LEX nr 2702662).

W tym stanie rzeczy w pkt I wyroku orzeczono na podstawie art. 386 § 3 k.p.c. w zw. z art. 355 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. o uchyleniu zaskarżonego wyroku w pkt I. w części objętej oświadczeniem o cofnięciu.

W pozostałym zakresie apelacja okazała się bezzasadna.

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i konkluzjach prawnych poprzedzonych własną oceną materiału procesowego w kontekście stanowisk stron oraz w granicach apelacji. Wykonując ten obowiązek Sąd Apelacyjny dokonał ponownej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania (art. 387 §2¹ pkt. 1) k.p.c.).

Dokonując oceny prawnej żądań pozwu w kontekście opisanej wyżej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia Sąd odwoławczy stwierdza, że nie budzi wątpliwości kwalifikacja prawna objętego sporem stosunku prawnego dokonana przez Sąd Okręgowy oraz wywodzona przez ten Sąd podstawa prawna roszczeń sformułowanych w pozwie. Trafnie też Sąd Okręgowy wyjaśnił i zastosował normy kreujące zasady ochrony konsumenckiej, jeśli chodzi o stosowanie przez przedsiębiorcę nieuczciwych klauzul w umowach zawieranych z konsumentem. Podzielić należy w szczególności ocenę abuzywności klauzuli denominacyjnej (kursowej) oraz spreadowej. Zasadnie więc Sąd pierwszej instancji uznał, że sankcją abuzywności klauzul jest ich bezskuteczność wobec konsumenta. Zarazem w realiach niniejszej sprawy biorąc pod uwagę zasadnicze znaczenie obu klauzul dla konstrukcji umowy poddanej pod osąd konieczne stało się przyjęcie, że spowodowana ich bezskutecznością wobec konsumenta (jako sankcją przewidzianą w art. 385¹ §1 k.c.) dekompozycja treści umowy skutkuje niemożnością uznania jej obowiązywania w pozostałym zakresie. To z kolei uzasadnia przyjęcie przez Sąd Okręgowy sankcji nieważności umowy.

Ta część argumentacji Sądu Okręgowego także nie wymaga istotnych korekt i stanowi element oceny dokonanej przez Sąd Apelacyjny, bez konieczności ponawiania wyводу (art. 387 §2¹ pkt. 2) k.p.c.).

Niezbędne uzupełnienia (z odwołaniem się do zasady wykładni zgodnej i z uwzględnieniem wniosków płynących z implementowanych przez art. 385¹ k.c. norm cytowanej wyżej Dyrektywy 93/13) przedstawione zostaną w ramach odniesienia się do zarzutów apelacji.

Wobec cofnięcia pozwu co do żądania ustalenia zbędne stało się odnośnienie do zarzutów apelacyjnych koncentrujących się wokół kwestii zastosowania normy art. 189 k.p.c.

Odnieść się zatem z kolei należy do naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. oraz art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c., polegającego na nieprzeprowadzeniu przez Sąd I instancji dowodu z opinii biegłego na okoliczności wskazane w odpowiedzi na pozew, podczas gdy – zdaniem skarżącego – okoliczności objęte tezą dowodową dotyczą istotnych kwestii i zagadnień mających kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

W ocenie Sądu odwoławczego zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Jednakże potrzeba powołania biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego przekonania strony, że wiedza fachowa biegłego danej specjalności jest konieczna dla wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy – por. uzasadnienia wyroków Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 listopada 2017 r. sygn. akt III APa 9/17, Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3 października 2019 r. sygn. akt III AUa 1029/18 czy Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 maja 2018 r. sygn. akt I AGa 85/18.

Zważywszy na stanowisko powodów, żądających uznania umowy za nieważną oraz powziętego w tej kwestii stanowiska inspirowanego treścią wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydanego w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, Sąd Okręgowy zasadnie pominął dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości ze specjalnością w dziedzinie rynków walutowych jako nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy.

Odnosząc się do tej części argumentacji stwierdzić jednak należy, że nie wykazuje skarżący, by poruszane przezeń kwestie miały jakiegokolwiek znaczenie dla rozstrzygnięcia i jako takie mogły być przedmiotem dowodu zgodnie z art. 227 k.p.c.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na to, że Sąd I instancji ustalił zakres badania faktów istotnych dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie zgodnie z art. 227 k.p.c. Sąd Okręgowy przedstawił bowiem w uzasadnieniu swojego wyroku wywodzony z przytoczonego szeroko orzecznictwa TSUE i SN wzorzec oceny klauzul spreadowych i przenoszących na konsumenta ryzyko kursowe.

Istotnym w sprawie zagadnieniem jest więc ocena prawna konstrukcji pozwalającej przedsiębiorcy na jednostronne kształtowanie wysokości świadczenia należnego od kredytobiorcy (konsumenta) z tytułu spłaty kredytu (przez jednostronne ustalenie kursu według którego ma być obliczane świadczenie wyrażane w PLN) co w istocie wynika z treści §37 i 38 Regulaminu.

Ocena ta jako wynik zastosowania prawa (art. 385¹ k.c. w zw. z art. 385 k.c. odczytywanych w kontekście jurydycznym tworzonym przez normy art. 3 i 5 Dyrektywy 93/13) stanowi domenę (wyłączną kompetencję) sądu. Jako taka nie wymaga wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 k.p.c. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia jest też objęte tezą dowodową i poruszane w innych fragmentach wyводу apelacji zagadnienie, czy bank miał pełną dowolność ustalania kursów w publikowanej przez siebie tabeli z uwagi na środowisko gospodarcze, w którym funkcjonuje oraz to czy stosowane przezeń kursy były kursami rynkowymi.

Przypomnieć bowiem należy, że (w świetle art. 385² k.c. odczytywanego w kontekście normatywnym wynikającym z art. 4 ust 1 Dyrektywy 93/13) ocena nieuczciwego charakteru poszczególnych postanowień umownych dokonywana jest przy uwzględnieniu kryteriów zobiektywizowanych, według stanu z chwili zawierania konkretnej umowy i przy uwzględnieniu towarzyszących temu aktowi okoliczności faktycznych.

Nie jest więc istotne to, w jaki sposób nieuczciwe postanowienia umowne były następnie (w praktyce wykonywania praw i obowiązków przez strony umowy) stosowane przez przedsiębiorcę (bank). Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu pozostaje więc to, w jaki sposób (przy uwzględnieniu jakich kryteriów) bank w praktyce ustalał kurs wymiany waluty stosowany do określenia wysokości poszczególnych świadczeń kredytobiorców.

Istotne jest jedynie to, że umowa dawała przedsiębiorcy prawo do jednostronnego (niepodlegającego ograniczeniom umownym i jako takiego możliwości weryfikacji lub zakwestionowania przez konsumenta) ustalenia (i zmiany w toku wykonywania umowy bez jakiegokolwiek kontroli ze strony konsumenta) kryteriów, według których określał wysokość kursu stosowanego od ustalenia wysokości świadczeń należnych od powodów z tytułu rat kredytowych, czy

też własnego świadczenia z tytułu wypłaty kredytu. Stąd też zarzut apelacyjny dotyczący odmowy przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego co do opisywanych w apelacji kwestii uznać należy za bezzasadny.

Podobnie bez znaczenia pozostaje prezentowana w ramach tezy dowodowej przez pozwanego kwestia, że także inni przedsiębiorcy bankowi stosowali do rozliczeń z konsumentami kursy ustalane według zasad analogicznych do praktyki przyjętej przez pozwanego. Powszechność (skala) stosowania przez banki w umowach z konsumentami postanowień abuzywnych (nieuczciwych) w świetle art. 385¹ k.c. nie może podważać oceny co do bezskuteczności takiej klauzuli w konkretnej sprawie o ile zachodzą przesłanki przewidziane w powołanej normie.

W tym kontekście nie ma też znaczenia prawne to, czy zasadne są twierdzenia pozwanego co do istnienia w obrocie handlowym zwyczaju polegającego na posługiwaniu się w rozliczeniach między przedsiębiorcą bankowym a konsumentem kursami ustalonymi przez bank samodzielnie na podstawie przyjmowanych przez siebie kryteriów. Kwestie te nie wpływają na ocenę klauzuli umownej w świetle kryteriów określonych normą art. 385¹ k.c. (nie mogą „sanować” teźże klauzuli, czy też całej umowy). W orzecznictwie TSUE wyjaśniono bowiem wielokrotnie, że norma art. 6 Dyrektywy musi być interpretowana przez Sąd krajowy w ten sposób, iż wyłącza możliwość zastąpienia klauzuli uznanej za abuzywną w drodze wykładni umowy czy też w oparciu o wnioski wywodzone z ogólnych zasad prawa albo ustalone zwyczaje (por. np. wyrok TSUE z 3 października 2019, C-260/18, Wyrok TSUE z 25 listopada 2020 C-269/19).

Co więcej zwyczaj na który powołuje się skarżący popadałby w sprzeczność z wnioskami jakie wywodzi się z orzecznictwie oceniając zgodność praktyki bankowej z dobrymi obyczajami. Zatem jedynie to, że naruszająca dobre obyczaje w obrocie praktyka banków miała charakter powszechny nie może uzasadniać tezy o jej zgodności z dobrymi obyczajami.

W rezultacie za bezzasadny uznać należało zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. i art. 235² k.p.c. Stąd też Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw by stosując normę art. 380 k.p.c. zmienić objęte apelacją rozstrzygnięcie dowodowe Sądu I instancji.

Odnosząc się do zarzutów wskazujących na naruszenie art. 385¹ §1 k.c. (powiązanego z naruszeniem innych wskazanych w apelacji przepisów) przypomnieć należy, że norma ta (przewidziane tam przesłanki abuzywności) musi być odczytywana w kontekście art. 3 ust 1 Dyrektywy. Zgodnie z tym przepisem warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

Sąd Okręgowy trafnie wskazuje, że ustalenia dotyczące braku możliwości negocjowania poszczególnych postanowień umowy, należy odnosić (wobec stanowiska strony powodowej, o które opiera się żądanie pozwu) do treści art. 385¹ § 3 i 4 k.c. (odczytywanych w kontekście treści normy art. 3 ust 2 zdanie 3 Dyrektywy 93/13/EWG), zgodnie z którym jeśli sprzedawca lub dostawca twierdzi, że standardowe warunki umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na nim). Regulacja ta tworzy domniemanie, że poszczególne postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie były negocjowane indywidualnie (wynikały ze stosowania przez przedsiębiorcę w swojej praktyce opracowanego wcześniej na potrzeby obsługi klientów wzorca umowy, regulaminu czy też ogólnych warunków). Skutkiem tego domniemania jest otwarcie możliwości ich kontroli w płaszczyźnie wytyczanej przez art. 385¹ k.c., interpretowany w kontekście art. 3-6 Dyrektywy 93/13. Przedsiębiorca kwestionujący możliwość zastosowania tego domniemania, powinien przedstawić fakty i dowody wskazujące na fakt negocjowania z konsumentem brzmienia poszczególnych klauzul. Należy przy tym przypomnieć, że zgodnie z art. 3 ust. 2 zdanie drugie Dyrektywy 93/13, fakt, iż niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Tak jest niewątpliwie w niniejszej sprawie, która dotyczy umowy kredytu adresowanej do nieokreślonego kręgu konsumentów i opartej o sformatowane wcześniej postanowienia.

Dokonując interpretacji normy art. 3 Dyrektywy 93/13, w judykaturze TSUE wyjaśniono, że jej brzmienie powoduje, iż sam podpis na zawartej przez konsumenta z przedsiębiorcą umowie, na mocy której tenże konsument akceptuje wszystkie określone z góry przez przedsiębiorcę warunki umowy, nie pociąga za sobą obalenia domniemania, zgodnie z którym warunki te nie były indywidualnie negocjowane (por. np. postanowienie TSUE z 24 października 2019, C-211/17). W kontekście omawianego zarzutu nie będzie więc wystarczające dla wzruszenia opisanego domniemania i doprowadzenie do wyłączenia możliwości kontroli abuzywności poszczególnych klauzul samo powołanie się na to, że konsument miał możliwość wyboru produktu (np. kredytu denominowanego kursem CHF albo kredytu „złotówkowego”, czy też waluty, do której denominacja miałyby następować). Należy wykazać, że indywidualnym negocjacom podlegała cała treść klauzuli (a zatem przyjęty przez przedsiębiorcę „mechanizm” indeksacji (w tym zwłaszcza mierniki, według których ustalać miano kurs waluty, sposób ustalania wartości tzw. spreadu itp.).

Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie daje podstaw do przyjęcia, że w analizowanym stanie faktycznym miała miejsce sytuacja odmienna. Skarżący nie starał się zaś podważyć ustaleń faktycznych przyjętych przez Sąd Okręgowy za podstawę wyrokowania.

Nie ma zatem racji skarżący, że dla przyjęcia, iż poszczególne postanowienie stanowi wyraz indywidualnych uzgodnień wystarczające jest stwierdzenie, że bank dopuszczał możliwość prowadzenia negocjacji co do treści tego postanowienia. W realiach prawa nie wykazano zresztą, by pozwany proponował powodowi negocjacje co do klauzul (postanowień) uznanych za abuzywne.

Niewątpliwie zatem umowa została zawarta w oparciu o wzorzec przygotowany przez bank w ramach oferty kierowanej do konsumentów. Nie wynika z materiału procesowego, by klauzula denominacyjna lub spreadowa były dodane do wzorca lub modyfikowane w wyniku indywidualnych uzgodnień z powodami.

Okoliczności te nie wynikają ani z treści umowy, ani z oświadczenia co do świadomości ryzyka kursowego, ani z zeznań powodów czy zawnioskowanych przez pozwanego świadków. Nie wynika z nich, by strony prowadziły rozmowy w zakresie poszczególnych postanowień umownych, że były one przez strony w jakikolwiek sposób uzgadniane, że postanowienia te zostały narzucone przez powodów, czy wreszcie - zostały przez nich zaakceptowane, ale w warunkach pełnej świadomości co do ich znaczenia i kształtu, stanowiąc tym samym wyraz aprobaty dla sytuacji, w której bank będzie kształtował wysokość świadczenia powodów jednostronnie, samodzielnie, według własnych zasad i to co istotne, nieznanymi powodowi, a tym samym nie mogącym być poddany kontroli czy właśnie świadomej akceptacji.

Trafnie uznał zatem Sąd Okręgowy, że w realiach sprawy skarżący nie sprostał więc ciężarowi wykazania, że poszczególne postanowienia umowne zostały z powodami indywidualnie uzgodnione.

O indywidualnym uzgodnieniu warunków umowy nie świadczy sam rodzaj udzielonego kredytu oraz odwołanie się do waluty obcej (wybór przez powodów jednego z oferowanych przez pozwanego „produktów” kredytowych). To samo dotyczy możliwości zastrzeżenia już w umowie, że spłata będzie następowała w walucie obcej. Możliwość takiego uzgodnienia, to pozostaje to bez wpływu na sposób ukształtowania klauzuli denominacyjnej i spreadowej.

Dla przyjęcia zasadności argumentacji skarżącego, powinni oni wykazać, że kwestią, która podlegała indywidualnym ustaleniom przez strony umowy nie była sama okoliczność zamieszczenia w zawartej w umowie klauzuli denominacyjnej (waloryzacyjnej), a więc wybór rodzaju kredytu. Negocjacom indywidualnym w podanym wyżej rozumieniu podlegać powinien sposób konstrukcji tej klauzuli odbiegający od stosowanego standardowo przez bank we wzorcu umownym. Dokonania tego rodzaju ustaleń pomiędzy stronami pozwany nie wykazał, pomimo iż to na nim spoczywał obowiązek dowodowy w tym zakresie. W realiach sprawy skarżący nie sprostał więc ciężarowi wykazania, że poszczególne postanowienia umowne zostały z powodami indywidualnie uzgodnione, a ciąg zarzutów apelacyjnych, dotyczących tej kwestii musi być uznany za chybiony. .

Podobnie samo dopuszczanie przez bank „indywidualnej negocjacji kursu” według którego miała być ustalona kwota wypłaty kredytu w PLN nie może być utożsamiana z indywidualnym uzgodnieniem brzmienia klauzuli

denominacyjnej lub spreadowej. Za wyraz indywidualnego uzgodnienia nie może być poczytana czynność złożenia wniosku o wypłatę kredytu, która w istocie jest czynnością dokonywaną już po zawarciu umowy (a więc i jej wynegocjowaniu).

Nie wykazano też naruszenia art. 385¹ k.c. mającego polegać na błędnej ocenie, że uznane za abuzywne postanowienia nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 385¹ k.c.

Zarzut ten wiązać należy z kwestią zachowania przez przedsiębiorcę (w odniesieniu do postanowień określających główny przedmiot umowy w rozumieniu art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13) standardu pozwalającego na wyłączenie klauzuli spod kontroli określonej w art. 3 Dyrektywy. Zgodnie z art. 4 ust. 2 ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. W kontekście tej normy wyklądać należy normę art. 385¹ §1 zdanie ostatnie k.c. w myśl którego kontrola abuzywności postanowienia umownego nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Wbrew stanowisku skarżącego w judykaturze TSUE wyjaśnia się jednolicie, że sformułowanie postanowienia umownego językiem prostym i zrozumiałym nie może ograniczać się wyłącznie do oceny redakcyjnej (gramatycznej i stylistycznej) strony budowy umowy. Wskazuje się, że artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w innej walucie co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych (por. np. Wyrok TS z 14 09 2017 r C 168 16 SANDRA NOGUEIRA I IN v CREWLINK IRELAND LTD ORAZ MIGUEL JOSÉ MORENO OSACAR v RYANAIR DESIGNATED ACTIVITY COMPANY, ZOTSiS 2017 nr 9 poz. I 703). Przyjmuje się, że wykładnia norm dyrektywy 93/13 stoi ona na przeszkodzie temu, by ciężar dowodu w zakresie prostego i zrozumiałego charakteru warunku umownego w rozumieniu art. 4 ust. 2 tej dyrektywy spoczywał na konsumentach (Wyrok TS z 10.06.2021 r., C-776/19, VB I IN. PRZECIWKO BNP PARIBAS PERSONAL FINANCE SA I PROCUREUR DE LA RÉPUBLIQUE, LEX nr 3183143).

Zatem to przedsiębiorca musi w procesie (spoczywa na nim ciężar) przedstawić twierdzenia faktyczne (i dowody) co do zachowania opisanego standardu.

W realiach sprawy pozwany nie powołał dowodów, które pozwalałyby na uznanie, że do zachowania opisanego standardu doszło.

Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy zeznania świadków – pracowników banku – wiedzy takiej nie dostarczały a świadkowie nie podali żadnych szczegółów związanych z zawarciem umowy z powodami. Skarżący nie starał się nawet podważać ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego.

Analogiczne uwagi dotyczą sposobu sformułowania klauzuli spreadowej. Nie budzi żadnych wątpliwości, że w realiach niniejszej sprawy nie było możliwe dokonanie przez konsumentów oceny skutków stosowania tej klauzuli dla ich interesów. Po pierwsze bowiem w umowie nie przedstawiono mechanizmu ustalania kursów przez bank zatem nie było możliwe poczynienie choćby próby antycypowania sposobu ustalenia kursu w przyszłości czy też weryfikacji zgodności z umową sposobu ustalenia kursu (a w konsekwencji ustalenia wartości świadczenia obciążającego kredytobiorcę).

Z postanowień umowy wynika wprost, że przeliczanie raty kredytu (z CHF na złote polskie) miało odbywać „przy zastosowaniu kursu sprzedaży ustalonego przez bank w tabeli kursowej. W żadnym postanowieniu umowy nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. Już ta okoliczność powoduje, że nie można uznać, by postanowienie dotyczące klauzuli spreadowej zostało w sposób jednoznaczny określone.

Zatem uznać należy, że zasadnie Sąd Okręgowy uznał, iż klauzule nie zostały sporządzone językiem prostym i zrozumiałym w podanym wyżej znaczeniu.

Sąd Apelacyjny podziela również rozważania Sądu Okręgowego w części, w jakiej przyjął on, że obie klauzule określają główne świadczenia stron (dotyczą głównego przedmiotu umowy w rozumieniu norm Dyrektywy 93/13). Wywód Sąd Okręgowego nie wymaga w tym zakresie uzupełnienia.

Nie podważa też skarżący oceny Sądu Okręgowego co do sprzeczności zakwestionowanych postanowień umownych z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interes powodów, co prowadziło do uznania ich za abuzywne.

Zarzucając, że Sąd błędnie ocenił klauzule jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i jednocześnie naruszające interesy konsumenta skarżący sugeruje, że należy rozważać, jak wyglądałaby sytuacja konsumentów, gdyby klauzule zostały zastąpione przepisami dyspozytywnymi.

Pojęcie dobrych obyczajów użyte w art. 385⁽¹⁾ k.c. należy interpretować w kontekście regulacji art. 3 Dyrektywy, która posługuje się pojęciem dobrej wiary. To z kolei definiowane jest w preambule do Dyrektywy 93/13, Stwierdza się tam, że przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. W judykaturze wyjaśnia się, że sąd krajowy musi w tym zakresie sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych (por. wyrok TS z 16.07.2020 r., C-224/19, CY PRZECIWKO CAIXABANK SA., LEX nr 3029454, pkt. 75; wyrok z dnia 3 października 2019 r., Kiss i CIB Bank, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 50). Z kolei w nauce akcentuje się kwestię zaufania które powinno istnieć między stronami stosunku cywilnego (ze względu na działanie w warunkach zaufania strony powinny postępować w określony sposób – uczciwie i przy uwzględnieniu słusznych interesów kontrahenta (por. np. B. Gnela, Problem zgodności niektórych definicji i instytucji polskiego prawa konsumenckiego z prawem unijnym (w:) J. Frąckowiak, R. Stefanicki [red.] Ochrona konsumenta w prawie polskim na tle koncepcji effet utile, Wrocław 2011, s. 67-68).

Rozumiane w opisany sposób pojęcie dobrej wiary (w znaczeniu obiektywnym) tworzy zatem podstawę do wykładni (w myśl zasad tzw. wykładni zgodnej) klauzuli dobrych obyczajów normy art. 385¹ k.c. jako transponującej do systemu krajowego regulację art. 3 Dyrektywy 93/13.

Wskazuje na to sposób rozumienia tego pojęcia w judykaturze SN, gdzie przyjęto, że „dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami”. Wskazano zarazem, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc działania potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (por. np. wyrok SN z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776).

Z kolei pojęciu rażącego naruszenia interesów konsumenta użytemu w regulacji krajowej odpowiada klauzula znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta jako wyniku (skutku) zastosowania warunku umownego.

Przyjmuje się w orzecznictwie TS, że taka sytuacja zachodzi w przypadku nałożenia na kredytobiorcę nieograniczonego ryzyka kursowego (por. np. wyrok TS z 10.06.2021 r., C-776/19, VB I IN. PRZECIWKO BNP PARIBAS PERSONAL FINANCE SA I PROCUREUR DE LA RÉPUBLIQUE, LEX nr 3183143).

Zarazem wyjaśniono, że badanie istnienia tej przesłanki nie może się ograniczać jedynie do „ekonomicznej oceny o charakterze ilościowym, dokonywanej w oparciu o porównanie z jednej strony całkowitej kwoty transakcji będącej przedmiotem umowy, a z drugiej strony kosztów, które zgodnie z tym warunkiem obciążają konsumenta”. Dostrzega się bowiem, że znacząca nierównowaga może wynikać już z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej, w której konsument, jako strona danej umowy, znajduje się na mocy właściwych przepisów krajowych, czy to w postaci ograniczenia treści praw, które zgodnie z rzeczonymi przepisami przysługują mu na podstawie tej umowy, czy przeszkody w ich wykonywaniu, czy też nałożenia na niego dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy krajowe (por. np. wyrok z dnia 3 października 2019 r., Kiss i CIB Bank, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 51).

Przyjmuje się też, że w świetle dyrektywy 93/13 warunek znajdujący się w obciążonej ryzykiem umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, należy uznać za nieuczciwy także wówczas, jeżeli w świetle okoliczności towarzyszących zawarciu umowy i występujących w chwili jej zawarcia, warunek ten może spowodować znaczącą nierównowagę wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron w trakcie wykonywania tej umowy. Podkreśla się, że przesłanka określona w art. 3 zaistnieje także wówczas, gdy wspomniana nierównowaga może wystąpić tylko wtedy, gdy zachodzą pewne okoliczności, a w innych okolicznościach, wspomniany warunek mógłby przynieść korzyść konsumentowi (por. Wyrok TS z 27.01.2021 r., C-229/19, DEXIA NEDERLAND BV PRZECIWKO XXX I Z., LEX nr 3112697).

Przesłankę tą należy badać więc w kontekście wszystkich okoliczności, o których mowa w art. 4 ust. 1 Dyrektywy . Wywodzi się stąd, że ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy ale z perspektywy chwili orzekania. W tym kontekście stwierdza się, że jeśli okolicznościami objętymi regulacją art. 4 ust. 1 Dyrektywy są takie okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowy może wprowadzać nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron, która ujawni się dopiero w trakcie wykonywania rzeczonyj umowy (por. Wyrok TS z 27.01.2021 r., C-229/19, DEXIA NEDERLAND BV PRZECIWKO XXX I Z., LEX nr 3112697.i tam powołane orzecznictwo).

Kierując się zasadami wykładni zgodnej wnioski wyprowadzone w orzecznictwie TS na podstawie wykładni Dyrektywy 93/13 należy zatem uwzględniać przy wykładni pojęcia rażącego naruszenia interesu konsumenta użytego w art. 385¹ k.c.,

W tym kontekście zaś przypomnieć należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniano wielokrotnie, że postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzula tzw. spreadu walutowego) odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385¹ k.c. jeśli nie spełniają określonych w orzecznictwie minimalnych standardów (por. np. uchwała SN z dnia 28 kwietnia 2022, III CZ 40/22, wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, dnia 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z dnia 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776, z dnia 27 listopada 2019 II CSK 483/18, Lex nr 2744159, czy z dnia 11 grudnia 2019, V CSK 382/18).

Wyjaśniono w judykaturze, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego jako określającego główny przedmiot umowy określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł kontrahent oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. zwłaszcza wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776). Nie budzi żadnych wątpliwości, że w realiach niniejszej sprawy takie oszacowanie nie było możliwe. Po pierwsze bowiem w umowie nie przedstawiono mechanizmu ustalania kursów przez bank zatem

nie było możliwe poczynienie choćby próby antycypowania sposobu ustalenia kursu w przyszłości czy też weryfikacji zgodności z umową sposobu ustalenia kursu (a w konsekwencji ustalenia wartości świadczenia obciążającego kredytobiorcę).

Z postanowień umowy wynika wprost, że przeliczanie raty kredytu (z CHF na złote polskie) miało odbywać przy zastosowaniu kursu sprzedaży ustalonego przez bank w tabeli kursowej obowiązującej w chwili dokonywania określonych w umowie przeliczeń kursowych). Redagując w taki sposób postanowienia umowne bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego. W żadnym postanowieniu umowy nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. Oznacza to, że bank pozostawił sobie swobodę (dowolność) w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Czynniki obiektywne, a zatem sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta, jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo (i w sposób nieujawniany wobec konsumenta) wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta. Już ta okoliczność powoduje, że trafnie Sąd Okręgowy stwierdził, że klauzula ta kwalifikowana być musi jako sprzeczna z dobrymi obyczajami. Trudno bowiem racjonalnie zakładać, że w przypadku zapewnienia materialnej równości rozsądny i odpowiednio poinformowany konsument zgodziłby się na dobrowolnie na oddanie bankowi nieograniczonej umownie swobody w kształtowaniu wysokości zobowiązania kredytobiorcy.

Zarazem wobec pozbawienia konsumenta możliwości wpływu na sposób ustalania kursu przez bank (kontroli poprawności tej czynności wobec braku w umowie wiążących bank wobec konsumenta kryteriów tego ustalenia), klauzula ta musi być uznana za naruszającą w sposób rażący interesy powodów (przede wszystkim skutkująca istotnym naruszeniem rozumianej materialnie równowagi między stronami umowy). .

To samo dotyczy klauzuli denominacyjnej. Odnosząc się do wzorców ochrony konsumenta wynikających z przedstawionych poniżej orzeczeń TSUE nie sposób bowiem (co trafnie dostrzega Sąd Okręgowy) pomijać aspektu niemożności określenia przez konsumenta poziomu ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy.

Jak wyjaśniono wyżej, nie wykazał skarżący, by z materiału procesowego wynikało, że bank przed zawarciem umowy, wypełniając obowiązek informacyjny, przedstawił rzetelnie możliwość znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia. Biorąc pod uwagę zasady rozkładu ciężaru dowodu, to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, jakiej treści informacja została przekazana faktycznie powodowi, jeśli chodzi o ryzyko związane z możliwością istotnej zmiany sytuacji rynkowej rzutuującej poważnie na wartość raty kredytowej. W świetle wcześniejszych uwag także tą klauzulę trafnie Sąd uznał więc za naruszającą rażąco interes konsumenta i zarazem sprzeczną z dobrymi obyczajami. Za rażące naruszenie interesów konsumenta uznać bowiem należy nałożenie na niego nieograniczonego ryzyka kursowego. Ten sam argument powoduje, że nie można uznać, by klauzula mogła być uznana za pozostającą w zgodzie z dobrymi obyczajami (w opisanym wyżej znaczeniu).

W rezultacie w ocenie Sądu odwoławczego Sąd Okręgowy nie naruszył normy art. 385¹ §1 k.c.

Kolejna grupa zarzutów dotyczy wywiezionej przez Sąd Okręgowy sankcji abuzywności opisanych klauzul. Skarżący wywodzi, że Sąd uznawszy bezskuteczność klauzul wobec konsumenta powinien przyjąć, że umowa obowiązuje z pominięciem klauzul abuzywnych jako umowa „kredytu w walucie obcej”.

Oceniając tą kwestię uwzględniać należy zwłaszcza argumenty wynikające z ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przyjmując konieczność dokonywania wykładni prawa polskiego w zgodzie z wnioskami jakie wprowadza Trybunał z konsumenckiego prawa europejskiego.

Przypomnieć należy (w kontekście zasad wykładni zgodnej), że według art. 6 ust. 1 Dyrektywy Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub

dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Przepisy k.c. (w tym art. 385¹ k.c. muszą zatem podlegać takiej wykładni by zapewnić prawidłową implementację normy Dyrektywy. Zatem już z tej normy wynika konieczność dokonywanie oceny możliwości dalszego obowiązywania umowy. Nie stoi z tą konkluzją w sprzeczności treść normy art. 385¹ k.c. Norma ta określi jedynie skutek abuzywności w zakresie związania konsumenta inkryminowanym postanowieniem umownym. Nie określa natomiast w sposób wyczerpujący skutków braku tego związania dla obowiązywania umowy. Stąd też konieczne jest określenie tych skutków przy uwzględnieniu regulacji kc i zachowaniu wymaganego przez prawo publiczne standardu ochrony konsumenta.

Spośród wypowiedzi judykacyjnych TS dotyczących wykładni art. 6 ust. 1 Dyrektywy w kontekście treści regulacji prawa krajowego zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 roku, *Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT*. C-118/17. Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Stanowisko to nawiązuje do poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 Dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy.

Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C -260/18, *Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG*, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej „unieważnieniu” (a zatem w świetle prawa polskiego – stwierdzeniu nieważności). Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy „unieważnienie” klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu „wydaje się w tych okolicznościach niepewna” (podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku TSUE z dnia 14 marca 2019 r., *Dunai*, C 118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo). Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C-260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnienie nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony (zob. podobnie wyroki Trybunału: z dnia 30 kwietnia 2014 r., *Kásler i Káslerné Rábai*, C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., *Abanca Corporación Bancaria i Bankia*, C 70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 59), niemniej art. 6 ust. 1 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych prawa krajowego.

Wykładnia ta jest konsekwentnie podtrzymywana w kolejnych wypowiedziach TS (por. np. wyrok TS z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094, wyrok TS z 18.11.2021 r., C-212/20, M.P. I B.P. PRZECIWKO „A.” PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ ZA POŚREDNICTWEM „A.” S.A., LEX nr 3256973.).

Podtrzymuje się zwłaszcza i rozwija tezę, że nie jest możliwe zastąpienie klauzuli w drodze wykładni umowy poprzez odwołanie się do wykładni umowy (w prawie polskim do zasad przewidzianych w art. 65 k.c. - por. Wyrok TS z 18.11.2021 r., C-212/20, M.P. I B.P. PRZECIWKO „A.” PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ ZA POŚREDNICTWEM „A.” S.A., LEX nr 3256973).

W taki sam sposób kwestia ta interpretowana jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. przede wszystkim uchwałę SN (7zp) z 7 maja 2021 (III CZP 6/21), wyrok z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18).

W oparciu więc o normę art. 58 k.c. w zw. z art. 6 ust 12 Dyrektywy 93/13 oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy. Tak też rozstrzygać trzeba tę kwestię zwłaszcza w odniesieniu do klauzul określających główne świadczenie stron umowy (przedmiot umowy w rozumieniu norm Dyrektywy 93/13).

W realiach sprawy (jak wyjaśniono wyżej) obie inkryminowane (powiązane ze sobą ściśle) klauzule (spreadowa i denominacyjna) dotyczą głównego przedmiotu umowy (tak też na tle analogicznych stosunków prawnych, odwołując się do wykładni przyjmowanej w orzecznictwie TSUE przyjął Sąd Najwyższy np. w orzeczeniach z dnia 7 listopada 2019 r., (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4 kwietnia 2019 r., (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9 maja 2019 r., (I CSK 242/18, LEX nr 2690299).

Eliminacja z treści umowy opisanych klauzul wpływa w niniejszej sprawie istotnie na treść stosunku zobowiązaniowego. Klauzula denominacyjna w swojej istocie stanowi element konstrukcyjny umowy, który decydował o ukształtowaniu innych jej istotnych elementów (zwłaszcza wyborze mechanizmu ustalania zmiennego oprocentowania). Kwestia ta (wpływając na prognozy co do wysokości odsetkowych kosztów kredytu) z kolei odróżniała istotnie kredyt zawarty według wzorca objętego sporem od innych ofert rynkowych pozwanego banku i decydowała o jego atrakcyjności dla konsumentów. Świadczą o tym wyraźnie choćby zeznania powódki. Tak też ocenia się analogiczne konstrukcje umowne w judykaturze (por. orzeczenia SN z dnia 7.11.2019 r., (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4.04.2019 r., (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9.05.2019 r., (I CSK 242/18, LEX nr 2690299)). Wyeliminowanie tej klauzuli w istocie powodowałoby, że wbrew woli stron umowa kredytu zobowiązywałaby powodów do zwrotu kwoty wypłaconej im przez bank w PLN oprocentowanej jednak stosownie do przyjętego w umowie mechanizmu zmiennej stopy ustalonej o w oparciu o wskaźnik LIBOR. Niewątpliwie umowa taka różni się istotnie jeśli chodzi o wzajemne zobowiązania i praw stron od umowy ukształtowanej przez pozwanego przy wykorzystaniu klauzuli abuzywnej. To powoduje, że ponowić należy ocenę Sądu I instancji co do nieistnienia możliwości utrzymania umowy w mocy bez zakwestionowanego warunku umownego (art. 6 ust. 1 Dyrektywy).

Analogicznie należy oceniać wpływ usunięcia z umowy klauzuli „spreadowej”. Pozwany przedsiębiorca zakładał bowiem że wykorzystując tą klauzulę uzyska dodatkową korzyść (odpowiadającą różnicy między kursem według którego przeliczono świadczenie w momencie wypłaty i kursem według którego miała być ustala wartość w PLN świadczenia kredytobiorców z tytułu zwrotu kredytu (na co wskazuje zresztą argumentacja apelacji sugerująca, że w przekonaniu skarżącego, wykonanie umowy wymagało zawierania dodatkowych transakcji kupna lub sprzedaży waluty między bankiem a konsumentem).

Zarazem usunięcie klauzuli spreadowej powoduje, że w istocie (wobec opisanej wyżej niemożności zastąpienia tej klauzuli np. poprzez zastosowanie średniego kursu ogłaszanego przez NBP i brak normy dyspozytywnej znajdującej zastosowanie w przypadku zaniechania określenia w umowie takiej klauzuli) umowa zawierająca mechanizm waloryzacyjny nie mogłaby być wykonana.

Opisane argumenty prowadzą do wniosku, że po stwierdzeniu, iż którakolwiek z opisanych klauzul (lub obie z nich) nie wiąże konsumenta, z przyczyn obiektywnych (niezależnie od kwestii interesu konsumenta) nie jest możliwe utrzymanie w mocy umowy kredytu poddanego pod osąd w niniejszej sprawie.

Skarżący poza odwołaniem się do (jak wskazano błędnych) poglądów co do możliwości zastąpienia klauzul w drodze wykładni umowy nie przedstawił żadnych innych argumentów podważających przyjęty przez Sąd Okręgowy wniosek co do skutków abuzywności. W rezultacie także ta część wywodów skarżącego nie może odnieść postulowanego przezeń w petitum apelacji skutku procesowego.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wywodzi, że w świetle §33 umowy należy przyjąć, że w przypadku stwierdzenia abuzywności klauzul strony przewidziały możliwość ich zastąpienia przepisem dyspozytywnym. Za dyspozytywną skarżący uznaje normę art. 358 k.c.

W odniesieniu do tej argumentacji stwierdzić należy po pierwsze, że w §33 stosowanie przepisów k.c. ograniczono do „zakresu nieuregulowanego” w umowie. Tymczasem kwestie objęte postanowieniami uznanymi za abuzywne zostały wyraźnie w umowie uregulowane. Zatem strony wyłączyły możliwość stosowania w tej płaszczyźnie norm praw materialnego o charakterze dyspozytywnym.

Odnosząc się zaś do zawartej w uzasadnieniu apelacji argumentacji skarżącego dotyczącej kwestii kwalifikacji normy art. 358 §2 k.c., jako dyspozytywnej w stosunku do treści postanowień umowy poddanej pod osąd niniejszej sprawie, odwołać się należy do orzecznictwa TSUE, które wyklucza taką możliwość (por. zwłaszcza Wyrok TS z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094). Wyjątki czyni się dla sytuacji, gdy w prawie krajowym ustanowiono przepis dyspozytywny, mający zastosowanie, gdy strony inaczej konkretnej kwestii nie uregulują (por. na te węgierskiego systemu prawnego Wyrok TS z 2.09.2021 r., C-932/19, JZ PRZECIWKO OTP JELZÁLOGBANK ZRT. I IN., LEX nr 3215513.). Nawet w takim przypadku jednak sąd krajowy także jest obowiązany do zbadania, czy zastosowanie środków przewidzianych przez te przepisy krajowe pozwala na przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej tego konsumenta, jaka istniałaby w braku tego nieuczciwego warunku.

Wbrew stanowisku skarżącego, w prawie polskim tego rodzaju przepisów dyspozytywnych nie przewidziano. Pojęcie przepisu dyspozytywnego zostało bowiem także zdefiniowane w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości (nota bene zgodnie co do zasady rozumieniem tego pojęcia w polskiej nauce prawa i praktyce) i jest rozumiane jako krajowy przepis ustawowy lub wykonawczy o charakterze względnie obowiązującym, mający domyślne zastosowanie w braku odmiennego uzgodnienia między stronami, nawet jeśli ów warunek nie był przedmiotem indywidualnych negocjacji (por. wywody zawarte w wyroku TS z 21.12.2021 r., C-243/20, DP I SG PRZECIWKO TRAPEZA PEIRAIOS AE., LEX nr 3275742).

W nauce polskiej normę dyspozytywną (względnie wiążącą) wyróżnia się ze względu na przesłankę (warunek) jej niestosowania w razie dokonania niezgodnej z nią czynności prawnej (por. zwłaszcza Z. Radwański, M. Zieliński (w:) M. Safjan [red.] System Prawa Prywatnego tom 1 Prawo cywilne – część ogólna, wyd. 2. Warszawa 2012, s. 374 i n. i tam cytowane piśmiennictwo). Zatem norma dyspozytywna reguluje treść stosunku prawnego (niezależnie od konsensusu stron) o tyle tylko, o ile strony w umowie nie uregulują odmiennie zakresu stosunku prawnego objętego taką normą. W przypadku stosunków prawnych wynikających z umowy chodzi zatem o takie normy, które regulują prawa i obowiązki stron na wypadek braku odpowiednich postanowień umownych.

W tym kontekście stwierdzić należy, że art. 358 k.c. nie może być uznany za przepis dyspozytywny w podanym wyżej rozumieniu. Norma wywodzona z tego przepisu nie określa bowiem treści umowy kredytu denominowanego, jeśli chodzi o sposób ustalania wartości świadczeń kredytodawcy lub kredytobiorcy w przypadku gdy strony umowy kredytu nie zawarły w umowie postanowień dotyczących tej kwestii.

Norma ta dotyczy jedynie zobowiązań wyrażonych w walucie obcej i przyznaje dłużnikowi prawo do spełnienia świadczenia w walucie zobowiązania lub w PLN (według swojego wyboru). Nie reguluje ona zatem sposobu ustalania

wartości świadczenia (czego dotyczy klauzula denominacyjna, uznana w niniejszej sprawie za abuzywną). Nie reguluje też treści umowy kredytu denominowanego w przypadku uznania za abuzywną klauzuli spreadowej. W swej istocie bowiem dotyczy ona prawa dłużnika do jednostronnego odstąpienia od obowiązku spełnienia świadczenia w walucie zobowiązania i skutków wykonania takiego prawa. Jako taka nie może być uznana za zastępującą ex lege niewiążące konsumenta abuzywne postanowienie umowne o treści objętej sporem w niniejszej sprawie.

Nie są uzasadnione zarzuty naruszenia art. 410, 405 i 411 k.c. oraz art. 6 k.c.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii naruszenia art. 6 k.c. stwierdzić należy, że skarżący nie wykazuje takich okoliczności, które mogłyby świadczyć o błędnym zastosowaniu przez Sąd Okręgowy tej normy. Regulacja art. 6 k.c. określając ogólną zasadę rozkładu ciężaru dowodu jest przede wszystkim adresowana do stron. Wyrażana tam podstawowa reguła dowodowa przewidziana prawem materialnym (a uzupełniona ustawą procesową w art. 232 k.p.c.) wskazuje, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Naruszenie art. 6 k.c. nastąpi zatem wówczas gdy sąd w procesie błędnie obciąży skutkami prawnymi nieudowodnienia faktu tą stroną, na której nie spoczywał ciężar dowodu. W niniejszej sprawie skarżący nie wykazał, by doszło do tego rodzaju uchybienia. Zatem już z tej przyczyny zarzut naruszenia art. 6 k.c. nie znajduje uzasadnienia.

Dodać też należy, że skarżący zarzucając w petitum apelacji niewykazanie spełnienia przez powódkę A. Z. świadczenia w wysokości objętej pozwem pomija, iż wartość nienależnego świadczenia została ustalona przez Sąd Okręgowy na kwotę przewyższającą istotnie wysokość roszczenia dochodzonego. Pozwany nie podważał w apelacji ustaleń faktycznych ani też oceny dowodów. Nie podważa zatem apelant także zeznań powódki A. Z., z których wynika, że to ona przed zamknięciem rozprawy spłaciła cały kredyt. Nota bene potwierdza tą tezę stanowisko pozostałych powodów, którzy nie domagają się zasądzenia świadczenia pieniężnego na swoją rzecz i nie dochodzą obecnie żadnych roszczeń wobec pozwanego w tym roszczenia o ustalenie.

Nie są zrozumiałe natomiast w świetle materiału procesowego te wywody apelacji, z których wynika wątpliwość pozwanego co do personaliów posiadacza rachunku, z którego dokonywana miała być spłata. Pomijając to, że pozwany nie starał się w apelacji podważyć poprawności opisanych wyżej ustaleń faktycznych przyjętych przez Sąd Okręgowy za podstawę rozstrzygnięcia, stwierdzić należy, że z treści umowy (§13) wynika wprost, że posiadaczem tego rachunku był kredytobiorca. Spośród osób występujących w sprawie po stronie powodowej kredytobiorcą w chwili zawarcia umowy była A. Z.. Natomiast według art. 3 k.p.c. pozwany miał obowiązek przedstawienia wyjaśnień zgodnych z prawdą bez zatajania czegokolwiek. Pozwany, będąc stroną umowy rachunku bankowego, za pośrednictwem którego były prowadzone przez kredytobiorcę rozliczenia spłat, nie powinien mieć problemów z przedstawieniem twierdzeń co do danych posiadacza tego rachunku, o ile sprzecznie z treścią §13 umowy, byłaby nim inna osoba, niż kredytobiorca. Brak przedstawienia jakichkolwiek twierdzeń faktycznych w tym zakresie (poprzestanie na twierdzeniu, że to powódka powinna wykazać, że była posiadaczką tego rachunku) nie pozwala na uznanie by w świetle materiału procesowego błędne były ustalenia Sądu Okręgowego (oparte o zeznania powódki) co do dokonania spłaty kredytu przez A. Z..

Z kolei w uzasadnieniu zarzutu naruszenia art. 410, 405 i 409 k.c. (poza sprzecznym z uznanym za prawidłowe rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego twierdzeniem co do ważności umowy) ponawia swoje stanowisko co do zużycia korzyści. Zarazem nie odnosi się do wyводу Sądu Okręgowego dokonującego wykładni tej normy i wskazującego na przesłanki jakie musiałby przedstawić dla uzasadnienia tego zarzutu. Wobec braku prezentacji okoliczności świadczących o zużyciu korzyści argumentacja zaprezentowana przez Sąd I instancji nie wymaga ponowienia lub uzupełnienia.

Odwołując się do normy art. 411 pkt 1 k.c. pomija z kolei skarżący konsekwentnie to, że świadczenie powódki następowało w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Oznacza to, że kwestia świadomości braku podstaw prawnej nie ma znaczenia dla istnienia roszczenia o zwrot świadczenia, co wprost wynika z treści przywoływanej przez skarżącego regulacji i nie wymaga dodatkowego uzasadnienia.

Nie są uzasadnione prawnie dalsze wywody skarżącego starającego się uzasadnić tezę o braku świadczenia ze strony kredytobiorcy poprzez odwołanie się do sposobu zapłaty rat kredytowych (poprzez obciążanie rachunku bankowego

powódki. Skoro bank dokonywał regularnie obciążeń rachunku na swoją korzyść, to nie może obecnie twierdzić, iż w istocie nie uzyskał korzyści (pomniejszał bowiem każdorazowo o wartość rat kredytowych swoje zobowiązania wobec powódki z tytułu umowy rachunku bankowego). Zarazem, mimo tego, że rozliczenie kredytu (dokonywanie przez pozwanego operacji na rachunku bankowym) odbywało się w ramach wykonywania umowy rachunku bankowego nie można uznać, by poszczególne operacje na rachunku (pomniejszanie przez bank salda rachunku o wysokość ustalonych przez siebie i „potrąconych” rat) nie wywołały skutku prawnego tylko z tej przyczyny, że umowa kredytu była nieważna. Przeciwnie – jakkolwiek dokonywane były one jak wyjaśniono wyżej w celu uzyskania od konsumenta świadczenia na podstawie nieważnej umowy kredytu to jednak powodowały zmniejszenie salda na rachunku.

Błędnie skarżący odwołuje się w tym kontekście do wypowiedzi judykatury dotyczących relacji między oświadczeniem o potrąceniu wzajemnych roszczeń w oparciu o art. 498 k.c. a brakiem skutku w postaci spełnienia świadczenia nienależnego. W niniejszej sprawie bowiem nie chodzi o nieskuteczność oświadczenia o potrąceniu w rozumieniu art. 498 k.c. (czego dotyczą wywody zawarte w powoływanym przez skarżącego orzeczeniu).

Użyty w §13 umowy zwrot o spłacie „w drodze potrącenia” wierzytelności z tytułu kredytu „z rachunku kredytobiorcy” musi być bowiem interpretowany zgodnie z zasadami art. 65 k.c. Uwzględniać należy więc zwłaszcza kontekst tego oświadczenia, jaki tworzony był przez całokształt relacji prawnych między stronami umowy kredytu i umowy rachunku bankowego wskazanego w umowie kredytowej jako służący do rozliczenia spłat. Wziąć więc należy pod uwagę to, że umowa rachunku bankowego oraz umowa kredytu zawierane między tymi samymi podmiotami. Rachunek bankowy wskazany w §13 umowy kredytu miał zaś być wykorzystywany do „rozliczania” wpłat na poczet rat kredytowych (a więc do bezgotówkowego zwrotu kredytu).

Dostrzec zatem należy zwłaszcza to, że w §13 umowy nie przewidywano, że spłata będzie następowała przez złożenie oświadczenia o potrąceniu. Przeciwnie - nie budzi wątpliwości, że spłata miała następować przez czynności rozrachunkowe dokonywane przez bank na rachunku zgodnie z przepisami prawa bankowego. Natomiast kredytobiorca miał obowiązek (uprzedniego) posiadania na rachunku środków wystarczających na uregulowanie należności” (§13 ust 2) a więc do dokonywania odpowiednich wpłat na rachunek, których wartość mogła być zarachowana (zaliczana) na poczet spłaty długu kredytowego.

W tym kontekście przypomnieć należy, że zgodnie z art. 775 k.c. przez umowę rachunku bankowego bank zobowiązuje się względem posiadacza rachunku, na czas oznaczony lub nieoznaczony, do przechowywania jego środków pieniężnych oraz, jeżeli umowa tak stanowi, do przeprowadzania na jego zlecenie rozliczeń pieniężnych.

Przeprowadzanie „bankowych rozliczeń pieniężnych” kwalifikowane jest do czynności bankowych sensu stricto (art. 5 ust. 1 pkt 6 pr. bank.). W następstwie dokonania takiego rozliczenia pieniężnego następuje zmiana salda na rachunku bankowym posiadacza. W orzecznictwie wskazuje się, że saldo rachunku stanowi zapis księgowy, dokonany przez bank. Saldo określa wysokość wierzytelności posiadacza rachunku wobec banku. Wpis nie jest zatem oświadczeniem woli banku składanym posiadaczowi rachunku i może podlegać sprostowaniu. Dopóki jednak to nie nastąpi, posiada on konstytutywne znaczenie prawne, stanowiąc materialnoprawną przesłankę rozporządzania przez posiadacza zgromadzonymi środkami pieniężnymi, a zatem określając zakres prawa majątkowego posiadacza rachunku (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 27 października 2016 r., sygn. akt V CSK 48/16, niepublikowany). (zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 4 października 2007 r., sygn. akt V CSK 255/07, OSNC-ZD 2008, Nr 3, poz. 79; 8 grudnia 2010 r., sygn. akt V CSK 163/10, OSNC-ZD 2011, Nr 2, poz. 48 i powołane tam orzecznictwo; 27 października 2016 r., sygn. akt V CSK 48/16, j.w.).

Katalog form rozliczeń nie jest w prawie bankowym zamknięty. Rozliczeń bezgotówkowych dokonuje się w szczególności m.in. przez polecenie przelewu lub polecenie zapłaty (art. 63 ust 3 pkt. 1) i 2) Prawa bankowego).

W tym zakresie przypomnieć należy, że określając sposób dokonywania rozliczeń ustawa przewiduje m. in. w art. 63c prawa bankowego, że polecenie przelewu stanowi udzieloną bankowi dyspozycję dłużnika obciążenia jego rachunku określoną kwotą i uznania tą kwotą rachunku wierzyciela. Bank wykonuje dyspozycję dłużnika w sposób przewidziany w umowie rachunku bankowego. Z kolei polecenie zapłaty (art. 63d) stanowi udzieloną bankowi lub spółdzielczej kasie

oszczędnościowo-kredytowej dyspozycję wierzyciela obciążenia określoną kwotą odpowiednio rachunku bankowego dłużnika lub rachunku dłużnika w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej i uznania tą kwotą rachunku wierzyciela. Dyspozycja wierzyciela oznacza równocześnie jego zgodę na cofnięcie przez bank lub spółdzielczą kasę oszczędnościowo-kredytową dłużnika obciążenia rachunku dłużnika i cofnięcie uznania rachunku wierzyciela w przypadku dokonanego przez dłużnika odwołania polecenia zapłaty. Jednym z warunków skuteczności polecenia zapłaty jest udzielenie przez dłużnika wierzycielowi zgody do obciążania rachunku dłużnika w drodze polecenia zapłaty w umownych terminach zapłaty z tytułu określonych zobowiązań (art. 63d).

Odnosząc te uwagi do materiału procesowego stwierdzić należy, że z umowy kredytu wynika, że zgoda kredytobiorcy wyrażona w §13 ust 2 nie może być interpretowana jako oświadczenie akceptujące potrącenie w rozumieniu art. 498 k.c. Pomija skarżący, że przesłanką skuteczności oświadczenia o potrąceniu jest istnienie wzajemnych wierzytelności i ich wymagalność. W §13 natomiast regulowano stosunki na przyszłość, w tym zwłaszcza kredytobiorca dopiero zobowiązywał się do posiadania środków na rachunku umożliwiających „uregulowanie należności”. Z treści §16 umowy (gdzie mowa o powiązaniu daty spłaty z datą dokonania operacji zmniejszającej lub likwidującej saldo rachunku kredytowego) wywodzić należy, że spłata raty rozliczana miała być przez operację bankową odpowiednio modyfikującą saldo rachunku wskazanego przez kredytobiorcę jako rachunek dla rozliczenia w §13 pkt. 1 umowy i rachunku kredytowego. W kolejnych postanowieniach umownych mowa jest o „spłacie” kredytu (§16, 17, 19 względnie „niespłaceniu” kredytu wskutek braku środków na rachunku „przeznaczonym do spłaty” (§18), czy wreszcie o nadpłacie (§22). Pomija zatem skarżący zwłaszcza to, że np. „nadpłata” nie mogłaby wystąpić, gdyby miało dochodzić wyłącznie do umorzenia wzajemnych zobowiązań wskutek potrącenia.

Wzajemne relacje między powołanymi postanowieniami umownymi przekonują więc o tym, że w §13 uregulowały strony sposób świadczenia pieniężnego dłużnika („bezgotówkowej” spłaty rat kredytu). Miała ona następować w następstwie dokonywania rozliczeń na rachunku bankowym. Umowa zawiera w tym miejscu w istocie upoważnienie dla pozwanego banku jako wierzyciela z umowy kredytu i zarazem dłużnika z umowy rachunku bankowego, do dokonywania określonych operacji na rachunku w podanym wyżej znaczeniu.

Jak wskazano, każdorazowo wpis na rachunku bankowym powódki, określający jego saldo miał charakter konstytutywny. Sposób rozliczenia przewidziany w §13 i n. umowy, mimo określenia go w umowie mianem „potrącenia”, nie wykorzystywał więc mechanizmu prawnego przewidzianego w art. 498 i n. k.c. lecz tworzył podstawę dla dokonywania rozliczenia pieniężnego zbliżonego swoją konstrukcją do opisanego wyżej polecenia zapłaty. W konstrukcji tej jednak bank był zarazem wierzycielem kredytobiorcy (z tytułu umowy kredytu) oraz podmiotem prowadzącym, rachunek bankowy (dokonującym rozliczeń na tym rachunku). Obciążenia na rachunku kredytobiorcy dokonywał zatem na swoją korzyść.

Odróżnić należy zatem sferę prawną tworzoną przez umowę rachunku bankowego od stosunku umowy kredytu. W ramach umowy rachunku bankowego bank zobowiązany był dokonywać rozliczeń zgodnie z wolą posiadacza (niezależnie od tego czy stosunek prawny który był rozliczany przez operację bankową zmniejszającą saldo rachunku wynikał z ważnej umowy. Innymi słowy dopóki bank dokonywał rozliczeń zgodnie z wiadomą mu dyspozycją posiadacza, dopóty wykonywał prawidłowo umowę rachunku bankowego. Natomiast fakt, że w wyniku tych rozliczeń uzyskał świadczenie nienależne, nie był w niniejszej sprawie wynikiem nienależytego wykonania umowy rachunku lecz nieważności czynności prawnej będącej podstawą świadczenia spełnianego wskutek rozliczenia dokonywanego na rachunku bankowym. Jak wskazano wyżej dokonywane na rachunku wpisy (modyfikacje salda) wywoływały skutek konstytutywny. Skoro bank nie dokonał ich storna do chwili zamknięcia rozprawy, to przyjęć należy, że uzyskał świadczenie nienależne o wartości odpowiadającej tymże wpisom.

Nie ma zatem podstaw w świetle materiału procesowego do przyjęcia, że bank potrącając kwoty zgodnie z dyspozycją powódki nie uzyskał świadczenia od powódki a jedynie nienależycie wykonywał umowę rachunku bankowego (obciążenia rachunku nie wywoływały skutku prawnego względem powódki – do czego sprowadza się argumentacja skarżącego). Co więcej powódka nie twierdziła by doszło do nienależytego wykonania tej umowy ani też nie wywodziła swoich roszczeń z takiego faktu, co zresztą dostrzega skarżący w apelacji .

W tym kontekście należy zauważyć sprzeczność w stanowisku skarżącego, który w ramach zarzutu naruszenia art. 411 k.c. wywodzi, że powódka świadczyła na jego rzecz dochodzone obecnie kwoty świadomie i dobrowolnie (co przeczy późniejszemu twierdzeniu, że nie dochodziło do skutku potrącenia w rozumieniu art. 498 k.c.).

W rezultacie także ta część argumentacji skarżącego, która sugeruje, że nie nastąpiło zubożenie powódki gdyż potrącenie wierzytelności z rachunku bankowego nie odniosło skutku musi być uznana za bezzasadną a zarazem indyferentną dla oceny roszczenia objętego pozwem.

Odnosząc się do zarzutu zatrzymania, wzięc należało pod uwagę, że prawo zatrzymania (*ius retentionis*) kwalifikowane jest w nauce prawa cywilnego jako środek zabezpieczenia roszczenia. W przypadku norm art. 461 i 496 k.c. uprawnienie do kreacji takiego zabezpieczenia wynika z ustawy i wymaga (jednostronnego) oświadczenia woli dłużnika posiadającego zarazem wierzytelność w stosunku do osoby, na rzecz której ma spełnić świadczenie.. Dłużnik składając takie oświadczenie może zatem odmówić spełnienia świadczenia do czasu zaspokojenia lub zabezpieczenia własnego roszczenia (roszczenia zabezpieczanego).

Wykonanie tego uprawnienia przez pozwanego w procesie stanowi zarzut dylatoryjny. W przypadku skutecznego powołania się na zarzut zatrzymania sąd uwzględniając powództwo uzależnia wykonanie wyroku od zabezpieczenia lub zaspokojenia roszczenia pozwanego zabezpieczanego retencyjnie. Celem tego uprawnienia jest umocnienie własnej wierzytelności dłużnika. W przypadku normy art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. uprawnienie to ma zabezpieczyć wykonanie obowiązku zwrotu co do zasady różnorodnych świadczeń w przypadku odstąpienia rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej.

W judykaturze dostrzega się zatem, że zarzut zatrzymania w procesie ma podwójny (materialnoprawny i procesowy) charakter. Powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego (Wyrok SN z 26.06.2003 r., V CKN 417/01, LEX nr 157326.).

Retencjonista podnosząc w procesie zarzut zatrzymania jest zobowiązany do wykazania przesłanek uprawniających go do odmowy spełnienia dochodzonego pozwem roszczenia do czasu uzyskania zabezpieczenia lub zaspokojenia własnej pretensji. Zatem wykazać musi nie tylko istnienie obowiązku zwrotu świadczenia wynikającego z umowy wzajemnej ale także zindywidualizować własne (zabezpieczane) roszczenie. Wykazać powinien więc w procesie jego istnienie (w przypadku roszczeń pieniężnych także wysokość). Sąd dokonuje oceny istnienia tego prawa w granicach wytyczanych przez zarzut podniesiony przez stronę. Jak wskazano, w wyroku uzależnia bowiem obowiązek spełnienia zasądzonego świadczenia od zabezpieczenia lub zaspokojenia zindywidualizowanego roszczenia pozwanego. Roszczenie to musi być zatem w wyroku opisane w sposób umożliwiający ocenę na etapie postępowania egzekucyjnego spełnienia przesłanki wykonalności wyroku (art. 786 k.p.c.).

Wykonanie uprawnienia retencyjnego jako prawa podmiotowego podlega też ocenie w kontekście normy art. 5 k.c. co do zgodności z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i zasadami współzycia społecznego.

W realiach niniejszej sprawy mieć należy po pierwsze na względzie, że w nauce przyjęto, że prawo zatrzymania co do zasady nie przysługuje w sytuacji gdy uprawniony może doprowadzić do zaspokojenia swojej wierzytelności w wykonaniu przysługującego mu potrącenia. Istnienie prawa do dokonania potrącenia uznaje się bowiem za wykluczające ze swej istoty potrzebę zastosowania zabezpieczenia opartego na *ius retentionis* - por. np. T. Wiśniewski, Prawo zatrzymania w kodeksie cywilnym Warszawa 1999, s. 86). Pogląd taki wyrażono także pod rządami analogicznej regulacji kodeksu zobowiązań (por. np. L. Pepier Kodeks zobowiązań, Komentarz, 1934 s. 273). W przypadku więc gdy strony pozostają względem siebie dłużnikami i wierzycielami co do wierzytelności pieniężnej, uznać należy, że *ius retentionis* (jako sposób zabezpieczenia) przysługuje jedynie jako środek subsydiarny (a więc wówczas gdy osoba chcąc z tego uprawnienia skorzystać nie może uzyskać zaspokojenia roszczenia w następstwie potrącenia. Skarżący powinien więc wskazać, jakie przyczyny uniemożliwiają mu zaspokojenie własnego roszczenia poprzez skorzystanie instytucji potrącenia. Dopiero zaistnienie takich przesłanek uzasadniać mogłoby procesowy zarzut retencyjny.

Dodać nadto należy, że tradycyjnie w nauce prawa przyjmowano, że w przypadku roszczeń o świadczenia podzielne zatrzymanie dotyczy może wyłącznie części świadczenia potrzebnej dla zabezpieczenia roszczenia przysługującego retencjonście. Domaganie się objęcia zatrzymaniem całości świadczenia uznano za sprzeciwiające się „wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu” (w ówczesnym stanie prawnym – art. 189 k.z. obecnie art., 354 k.c. – por. np. por. J. Korzonek, I. Rosenbluth, Kodeks zobowiązań, Komentarz, Kraków 1936, s. 569).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, stanowisko pozwanego należy oceniać - przy uwzględnieniu całokształtu materiału sprawy - przez pryzmat normy art. 5 k.c. w zw. z art. 7 Dyrektywy 93/13. W tym kontekście zaznaczenia wymaga, że ze względu na specyfikę roszczeń kondycyjnych (ich jednorodzaowość) pozwany ma możliwość doprowadzenia do umorzenia wzajemnych zobowiązań przez wykorzystanie instytucji potrącenia. Natomiast wymaganie zapewnienia skutecznego środka ochrony (art. 7 Dyrektywy) w orzecznictwie TS wiąże się z obowiązkiem takiej wykładni norm prawa krajowego, które eliminować będą nadmierne (nieproporcjonalne) przeszkody w dochodzeniu przez konsumenta jego roszczeń wobec przedsiębiorcy (zniechęcać będą w efekcie konsumenta do dochodzenia lub obrony jego praw – por. np. wyrok TS z 16.07.2020 r., C-224/19, CY PRZECIWKO CAIXABANK SA., LEX nr 3029454.). Przyjmuje się, że „obowiązek zapewnienia przez państwa członkowskie skuteczności praw, jakie jednostki wywodzą z dyrektywy 93/13 w odniesieniu do stosowania nieuczciwych warunków umów, wiąże się z wymogiem zapewnienia ochrony sądowej, ustanowionym także w 47 karty, jakiego sąd krajowy musi przestrzegać” (por. np. wyroki TS: z 17 lipca 2014 r., C-169/14, JUAN CARLOS SÁNCHEZ MORCILLO I MARÍA DEL CARMEN ABRIL GARCÍA v. BANCO BILBAO VIZCAYA ARGENTARIA SA, ZOTSiS 2014, nr 7, poz. I-2099, z 27 lutego 2014 r., C-470/12, POHOTOVOŠŤ S. R. O. v. MIROSLAV VAŠUTA, ZOTSiS 2014, nr 2, poz. I-101; z 10 września 2014 r., C-34/13, MONIKA KUŠIONOVÁ v. SMART CAPITAL A.S., ZOTSiS 2014, nr 9, poz. I-2189).

Odnosząc przedstawione uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie przypomnieć należy, że powódka w procesie dochodzi zwrotu wyłącznie części spełnionego świadczenia. Jak wynika z niekwestiowanych przez pozwanego twierdzeń strony powodowej, przed zamknięciem rozprawy przed Sądem I instancji powódka spłaciła całość zadłużenia wyliczonego przez pozwanego zgodnie z klauzulą denominacyjną.

Łączna wartość świadczenia nieobjętego sporem i dochodzonego w sprawie (przy uwzględnieniu obowiązującego kursu średniego CHF/PLN) istotnie przewyższa zatem wartość świadczenia uzyskanego przez powódkę od pozwanego w wykonaniu umowy.

Z kolei ze względu na specyfikę roszczeń kondycyjnych przysługujących nawzajem powódce i pozwanemu (ich jednorodzaowość) pozwany ma możliwość doprowadzenia do umorzenia wzajemnych zobowiązań przez wykorzystanie instytucji potrącenia.

W opisanym kontekście prawnym i faktycznym zwłaszcza ta okoliczność, że doszło już ze strony konsumenta do zapłaty na rzecz banku wartości przewyższającej istotnie wartość jego wierzytelności (a zatem bank może wykorzystać instytucję potrącenia dla zaspokojenia swojego roszczenia kondycyjnego bez potrzeby inicjowania sporu sądowego) powoduje w konsekwencji, że skorzystanie z prawa zatrzymania popada w sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego uprawnienia (art. 5 k.c.) i jako takie nie może być uznane za skuteczne.

W tym stanie rzeczy apelacja pozwanego w części nieobjętej cofnięciem pozwu, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c.

Cofnięcie pozwu co do żądania ustalenia dopiero na etapie postępowania apelacyjnego wymagało odpowiedniej korekty rozstrzygnięcia o kosztach procesu przed Sądem I instancji. Podtrzymując zbędnie to żądanie powodowie muszą być uznani za przerywających proces w tym zakresie. Stąd też stosując normę art. 100 k.p.c. dokonano odpowiedniej zmiany orzeczenia Sądu Okręgowego.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z wynikającą z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. regułą odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji w zakresie w jakim pozew nie został cofnięty, należało uznać stronę

pozwaną za przegrywającą postępowanie odwoławcze, zobowiązaną w związku z tym do zwrotu powódce kosztów tego postępowania. Na zasądzone koszty w instancji odwoławczej składało się wyłącznie wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika powódki, którego wysokość ustalono zgodnie z treścią § 2 pkt. 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za adwokackie.

- Krzysztof Górski -